Cena numeru 3 zł.

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŚRODA 15 LUTEGO 1950 ROKU Nr 46 (1327)

Pierwsza z „Bawełnianej Czwórki"

Tow. Kruszewska — prządka z PZPB Nr. 4 — w odpowiedzi na apel tow. Markiewki — pierwsza podjęła zobowiązanie długofalowe

Olbrzymie manifestacje we Francji

na rzecz pokoju i przyjaźni

ze Zw. Radzieckim i z Polską Ludową

GENEWA (PAP). Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbyła się w Paryżu potężna manifestacja z udziałem wszystkich organizacji demokratycznych dla uczczenia rocznicy udaremnienia przez francuską klasę robotniczą próby puczu faszystowskiego w lutym 1934 r.

Przeszło 100 tysięcy uczestników manifestacji przedefilowało z Placu Bastylii na Plac Republiki, gdzie na odświętnie przystrojonej trybunie zasiedli: Thorez, Marty, Cachin, Frachon, Le Leap, Farge, Aragon i wielu innych działaczy demokratycznych.

W pochodzie, który trwał cztery godziny, zwracała uwagę szczególnie wielka ilość młodzieży, jak również tysiące dzieci robotniczych, które maszerując przed trybuną wznosiły okrzyki: **„Chcemy pokoju, chcemy szkół a nie armat!"** Tłum witał entuzjastycznie kroczących na czele pochodu członków Krajowej Rady Bojowników o Wolność i Pokój, oraz KC Francuskiej Partii Komunistycznej i KC Partii Socjalistów Jednościowych.

Na niezliczonych transparentach widniały hasła, nawołujące **do obrony pokoju i przyjaźni między narodami oraz praw demokratycznych, a potępiające agresywne plany imperializmu i wojnę w Vietnamie, politykę terroru policyjnego i dyskryminacji rasowej. Z pochodu i spośród widzów padały co chwilę potężne okrzyki w duchu tych haseł.**

Szczególny entuzjazm ze strony widzów wywołało ukazanie się poszczególnych grup narodowych, reprezentujących demokratyczne wychodźstwo we Francji. **W szeregach polskiej sekcji CGT i Federacji Emigrantów Polskich szli chłopcy i dziewczęta w ludowych strojach krakowskich i łowickich. Niesione transparenty głosiły: „Niech żyje przyjaźń między narodami francuskim i polskim!", „Żadne represje nie osłabią przyjaźni i walki o pokój, prowadzonej wspólnie przez narody francuski i polski!".**

Burzliwymi owacjami zebrany tłum powitał grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, która niosła **OLBRZYMI PORTRET STALINA** i napis: **„NARÓD FRANCUSKI NIGDY NIE BĘDZIE PROWADZIŁ WOJNY ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM!"** oraz grupę Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, niosącą transparent z napisem: **„GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST GRANICĄ POKOJU!"**

Górnicy polscy, kroczący w pochodzie wznosili okrzyki, protestujące przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych i przeciwko bezprawnym wysiedleniom.

Manifestacja zakończyła się wieczorem, pozostawiając w Paryżu nie zatarte wrażenie.

* * *

Fala manifestacji demokratycznych w rocznicę sparaliżowania spisku faszystowskiego przeszła w niedzielę przez całą Francję.

W MARSYLII, w defiladzie brało udział 40 tysięcy osób. Tłumne manifestacje odbyły się w NICEI, ST. ETIENNE, DUNKIERCE LILLE, MONTPELLIER i innych miastach. W GRENOBLE żołnierze, zebrani w oknach koszar oklaskiwali mówców, którzy potępiali wojnę w Vietnamie.

W TULONIE doszło do gwałtownych zajść. Uzbrojona policja zaatakowała brutalnie manifestantów, usiłując przeszkodzić w pochodzie pod pomnik poległych bohaterów ruchu oporu. Kilkudziesięciu manifestantów odniosło rany.

Wczoraj zapadł wyrok w procesie

szpiega Robineau i wspólników

SZCZECIN (obsł. wł.) — Wczoraj o godzinie 15 Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie agentów wywiadu francuskiego z Andre Robineau na czele, na mocy którego skazani zostali:

Andre Robineau — na karę 12 lat więzienia i utratę mienia na rzecz Państwa

Gaston Drouet — na karę 10 lat więzienia i przepadek mienia

Bronisław Klimczak — na karę śmierci, utratę praw honorowych i obywatelskich i przepadek mienia

Stefan Pielacki — na karę dożywotniego więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich i przepadek mienia

Zbigniew Blaustein vel Borkowski — na karę 15 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5 oraz przepadek mienia

Kazimierz Rachtan — na karę 8 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 4 oraz przepadek mienia

Wszystkim oskarżonym zaliczono dotychczasowy pobyt w więzieniu. Uzasadnienie wyroku zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu".

Sąd Najwyższy ZSRR zatwierdził

wyrok Trybunału Wojskowego w Chabarowsku

MOSKWA (PAP). — Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpoznało skargi kasacyjne, skazanych przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku za przygotowywanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej, japońskich zbrodniarzy wojennych: Yamada Otozoo, Kadzieuka, Riudzi, Takahasi Takaacu, Nisi Tosihide, Karasawa Tomio, Mitomo Kadzuo i Kikuczi Norimicu.

W swych wywodach kasacyjnych skazani, uznając całkowicie swą winę — prosili o złagodzenie kary.

Mając na względzie ogrom dokonanych przestępstw i okoliczność, że orzeczony przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku wymiar kary jest zupełnie współmierny z winą poszczególnych oskarżonych i zgodny z przepisami prawa, Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR odrzuciło skargi kasacyjne oskarżonych, utrzymując wyrok Trybunału Wojskowego w Chabarowsku w mocy.

Długofalowe zobowiązania produkcyjne

podejmują robotnicy zakładów łódzkich

Na zew **górnika Markiewki** odpowiadają **robotnicy zakładów bawełnianych, wełnianych, dziewiarskich.** Okazuje się, że wszędzie, na każdym oddziale produkcyjnym, można przyśpieszyć wykonanie planów produkcyjnych. Wykonanie przed terminem planów półrocznych lub rocznych przyniesie Państwu ogromne korzyści. Robotnicy zdają sobie dobrze z tego sprawę i dlatego masowo przystępują do tej akcji.

W **PZPDz. Nr 1** podjęto szereg następujących zobowiązań zespołowych i indywidualnych:

Tow. Józef Bednarek, dziewiarz działu osnowowego, wraz ze swym zespołem do dnia 1 lipca podniesie o 1 proc. wykonanie baz produkcyjnych. Zespół młodzieżowy **kol. Jana Jabłońskiego** także o 1 proc. zwiększy wydajność swej pracy. Zeszywaczki szwalni I **tow. tow. Cyperling i Klimkiewicz** wraz ze swymi zespołami podniosą również wydajność o 1 proc. Zespół stebnowaczek w szwalni II pod kierownictwem **tow. Marii Banasiak** produkować będzie do 1 lipca o 1,5 proc. więcej, niż zwykle. Zespół stebnowaczek **tow. Tekli Bednarz** podniesie wydajność o 2 procent. Zespół zeszywaczek pod kierunkiem **tow. Pisalskiej** podniesie wydajność o 2 proc.

Zobowiązania indywidualne obejmują również okres półroczny, a więc do dnia 1 lipca. Przodownica pracy, pakowaczka **tow. Zofia Doradzińska** zobowiązała się pakować dziennie o 100 sztuk towaru więcej, co przyniesie w sumie 18.000 sztuk ponad normę.

Brakarka, tow. **Helena Sicińska** sprawdzi o 50 szt. dziennie więcej, co da w sumie 9.000 sztuk ponad normę. Brakarka **tow. Maria Barszczak** sprawdzi dziennie o 100 sztuk więcej, co do 1 lipca uczyni 18.000 sztuk ponad normę. Prasowaczka, ob. **Chodorowicz** wykona o 50 sztuk dziennie więcej, co przysporzy w sumie 9.000 sztuk ponad bazę. **Tow. Kosiorek** wykona dziennie o 120 etykiet więcej, co da dodatkowo 21.600 sztuk. Krojczyni **kol. Drożdżyńska,** członkini ZMP, podniesie swą produkcję o 2 proc. Gumowaczka **ob. Stefaniak** podniesie produkcję o 7 proc. Majster działu osnowowego **tow. Klatt** zobowiązał się do właściwej konserwacji maszyn, zmniejszenia ilości godzin postojowych oraz do opiekowania się szkoleniem młodego narybku w ramach półrocza.

Na str. 2 zamieszczamy streszczenie referatu, wygłoszonego na styczniowym Plenum KC KPB przez tow. W. CZERWENKOWA sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii

5 rocznica

wyzwolenia Budapesztu

przez Armię Radziecką

Budapeszt (PAP).

W poniedziałek 13 lutego ludność Budapesztu i całych Węgier uczciła 5 rocznicę wyzwolenia swej stolicy przez wojska radzieckie. Na wszystkich gmachach Budapesztu wywieszono flagi narodowe i czerwone. Na mogiłach bohaterów radzieckich złożono wieńce. W uroczystościach wzięli udział członkowie rządu, przedstawiciele Węgierskiej Partii Pracujących, generalicja, organizacje społeczne, młodzież itd.

Lekarze radzieccy w Łodzi

w gościnie u naukowców i przodowników pracy

Onegdaj odwiedziła nasze miasto delegacja lekarzy radzieckich. We wczesnych godzinach rannych z Gdańska na Dworzec Kaliski w asyście wiceministra zdrowia tow. Kożusznika przybyli towarzysze-lekarze: **przewodnicząca delegacji — prof. dr Lebiediewa — dyrektor Centralnego Instytutu Przeciwgruźliczego w Moskwie, członek Akademii Nauk Medycznych ZSRR, prof. Litwinow — profesor higieny, dyrektor Departamentu Sanitarno-Epidemiologicznego Ministerstwa Zdrowia ZSRR, prof. Borysow — dyrektor Centralnego Instytutu Dziecka w Moskwie, prof. Chaczaturian — wenerolog, oraz docent pediatrii — dr Kurbatowa.**

Lekarze radzieccy zwiedzili szpital im. Barlickiego, sanatorium dla dzieci w Łagiewnikach oraz żłobek i przedszkole przy PZPB Nr 8.

W godzinach popołudniowych odbyło się w serdecznej atmosferze spotkanie lekarzy radzieckich z przodownikami pracy i nauki naszego miasta.

Witając przedstawicieli medycyny radzieckiej prezydent tow. Minor powiedział: **„W naszej pracy nad poprawą warunków komunalnych klasy robotniczej Łodzi, czerpiemy i czerpać będziemy z wzorów radzieckich, z doświadczeń i wiedzy radzieckiej, która pomocna nam będzie w budowaniu socjalizmu w naszym kraju. Podniesienie stanu zdrowotnego naszej ludności pracującej zbliży nas do socjalizmu.**

— Te same ideały przyświecają naszej medycynie, co medycynie radzieckiej — mówił **prof. dr Paluch** rektor Akademii Lekarskiej w Łodzi. — Zwiedziliśmy Związek Radziecki, oglądaliśmy zdobycze tego pierwszego kraju socjalizmu na świecie — we wszystkich dziedzinach. Opierając się na nauce marksizmu-leninizmu, pod przewodnictwem Wielkiego Stalina, który zrewolucjonizował nie tylko życie społeczne, ale i naukę — medycyna radziecka osiąga wspaniałe wyniki. Przedstawicieli tej nauki witamy w robotniczej Łodzi — w imieniu polskiego świata nauki.

W imieniu KŁ PZPR powitał gości sekretarz KŁ — **tow. Duniak:** „Przyjaźń, która utrwaliła się między narodem polskim, a narodami Związku Radzieckiego w czasie wojny, rozwija się obecnie i pogłębia — powiedział m. in. tow. Duniak. Z doświadczeń Związku Radzieckiego czerpiemy dziś, jak z bogatej skarbnicy, która umożliwia nam realizację ustroju socjalistycznego w naszym kraju."

Przodownicy pracy z zespołów młodzieżowych i zespołów starszych robotników fabryk łódzkich w gorących słowach mówili o swych uczuciach przyjaźni i miłości dla klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

Tow. Gościmińska w imieniu włókniarzy Czerwonej Łodzi przekazała narodom radzieckim proletariackie pozdrowienia.

— Wzruszają nas — mówiła w odpowiedzi prof. dr. **tow. Lebiediewa** — dowody miłości i przyjaźni, jakiej doznaliśmy we wszystkich miastach waszego kraju. Łódź jest ostatnim miastem, jakie w Polsce zwiedzamy. W naszych sercach zostaną gorące słowa, jakie słyszeliśmy pod adresem naszych narodów i naszego Wodza — Towarzysza Stalina. Nie były to słowa czcze. — W każdym mieście, w każdej fabryce znane są nazwiska naszych przodowników pracy i nauki. Polska szybko rozwija się i buduje, szybko kroczy naprzód — ku socjalizmowi. — Okrzykiem na cześć przyjaźni narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim zakończyła swe przemówienie tow. Lebiediewa.

Prof. Borysow w serdecznych słowach pozdrowił młodzież łódzką.

— Uderza nas w oczy w waszym kraju — mówił **prof. Litwinow,** który z kolei zabrał głos — budowa nowego życia: wznoszą się, bez względu na trudności powojenne, domy mieszkalne, sanatoria, fabryki. Zwiedziliśmy instytuty i akademie, rozmawialiśmy z uczonymi polskimi i stwierdzamy ogromny postęp polskiej nauki. Medycyna uczestniczy w twórczej pracy całego narodu, związana jest z życiem. Z całego serca życzymy polskim naukowcom, by wychowali młodzież w duchu nowej nauki, w duchu twórczej pracy dla narodu.

Na zakończenie spotkania głos zabrał wiceminister zdrowia **tow. Kożusznik:** „Nie jest rzeczą przypadku — powiedział między in. tow. wiceminister — że właśnie obecnie odwiedza nasz kraj delegacja lekarzy radzieckich. Znajdujemy się na historycznym etapie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. Służba Zdrowia w budowie tej weźmie aktywny udział. Zapewni ona ochronę zdrowia polskiego metalowca, hutnika, górnika i włókniarza. Będziemy w naszej pracy korzystać z doświadczeń i wiedzy lekarzy radzieckich, którzy swą naukę łączą z życiem!

* * *

Wczorajsze spotkanie lekarzy radzieckich z przedstawicielami świata nauki i pracy w naszym mieście, było wspaniałą manifestacją przyjaźni, łączącej oba narody.

W kilku wierszach

BESTIALSTWA POLICJI W INDIACH

Agencja TASS donosi z Delhi:

W więzieniu miasta Salem policja otworzyła ogień do zamkniętych w celach więziennych komunistów. Jest 20 zabitych i 102 rannych.

PRZECIWKO DEPORTACJI GRECKIEGO DEMOKRATY Z USA

Amerykański Komitet Obrony Osób Nieamerykańskiego Pochodzenia zapowiedział wszczęcie akcji dla poparcia skargi apelacyjnej wybitnego greckiego działacza postępowego Charisiadesa przeciwko decyzji o deportowaniu go z USA. Jeżeli Charisiades zostanie wysłany do Grecji — to grozi mu tam śmierć.

REJESTRACJA CZŁONKÓW B. ARMII HITLEROWSKIEJ

Agencja ADN donosi, że w Lueneburgu (angielska strefa okupacyjna) odbywa się rejestracja oficerów i żołnierzy b. armii hitlerowskiej celem zwerbowania ich do zaciężnej armii zachodnio - niemieckiej. Dotychczas zarejestrowano ponad 280 oficerów.

Kontrola społeczna ujawniła skandaliczną gospodarkę

b. zarządu „Caritas" w Tarnowie

KRAKÓW (PAP). W toku przejmowania przez nowe władze „Caritas' majątku zrzeszenia ujawniają się dalsze fakty skandalicznego szafowania wielkimi zasobami, przeznaczonymi dla podopiecznych.

Kakao z mydłem i cuchnąca słonina

W magazynie znaleziono duże ilości kakao złożonego razem z mydłem, duże ilości gatunkowo pierwszorzędnej słoniny, zjełczałej już i cuchnącej — w tym samym czasie, gdy wydawane przez „Caritas" obiady już od dłuższego czasu pozbawione są tłuszczu. Znaleziono poza tym suszone owoce — spleśniałe, zgniłe i cuchnące, skrzynie z czekoladą, pokrytą białym nalotem i cały jeszcze szereg innych towarów w stanie podobnym do wyżej opisanego.

Pospolitym przestępstwem jest fakt zaprzepaszczenia olbrzymich ilości wysokogatunkowych lekarstw, nie nadających się już do użytku z powodu wadliwego magazynowania, lub przeterminowania. Chodzi tu o insulinę w znacznych ilościach — dziś przeterminowaną — oraz 12 skrzyń plazmy (suchego preparatu do transfuzji krwi, sporządzonego z krwi ludzkiej) w zestawach odpowiednich do bezpośredniego użycia — bezcenny produkt wartości kilkunastu milionów złotych — obecnie już nie nadający się do użytku. Tymczasem brak plazmy w szpitalach uniemożliwił w wielu wypadkach natychmiastowe ratowanie życia ludzkiego.

Elektrokardiograf do „osobistego użytku" biskupa ks. Penkali

Dodać tu należy, że gdy swego czasu dyr. Śliwowik ze Szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie zwracał się do „Caritas" o plazmę, — wydano szpitalowi tylko jedną skrzynię. Wydania pozostałych odmówiono — po to chyba, by doprowadzić je do stanu zepsucia i nieprzydatności. Elektrokardiograf, z którego korzystać mogłyby tysiące ludzi chorych na serce — zamiast do szpitala, trafił do „osobistego użytku" biskupa ks. Penkali.

Znaleziono również w magazynie znaczne ilości aspiryny już nie nadającej się do użytku, cenne sulfamidy w stanie podobnym oraz 60 milionów jednostek penicyliny, częściowo już przeterminowanej, której też nikt nie myślał przekazywać do szpitali dla ratowania chorych.

Nowy zarząd „Caritas" znalazł ponadto w piwnicach magazynu przeszło 100 bel odzieży gotowej, każdą o wadze kilkudziesięciu kilogramów oraz około 3.000 metrów flaneli wysokiej jakości, różnorakie tekstylia, odzież, obuwie, pończochy — wszystko zakurzone, pokryte brudem, pomieszane z sobą w nieopisanym chaosie.

Dlaczego zwlekano z przekazywaniem tych leków i rozdawnictwem tych rzeczy biednej ludności diecezji tarnowskiej, dopuszczając do zniszczenia tak wielkich dóbr materialnych? Na to będą musieli odpowiedzieć dawni kierownicy „Caritas" w Tarnowie.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 15 lutego b. r. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Górnej — Lewej.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Gdynia - Afryka Wschodnia

Nowe połączenia żeglugowe

WARSZAWA (PAP). — „Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe" zawarły ostatnio porozumienie, na podstawie którego będą przyjmowane ładunki z Gdyni do głównych portów Afryki Wschodniej.

Dotychczas GAL zawarł już podobne umowy odnośnie połączeń portów polskich z portami Hindustanu, Pakistanu, Dalekiego Wschodu i Australii.

Referat tow. Wylko Czerwenkowa

wygłoszony na styczniowym plenum KC KPB

„O głównych naukach wypływających z ujawnienia bandy Trajczo Kostowa i z walki o jej rozgromienie, o niedociągnięciach w pracy partyjnej i o zadaniach KP Bułgarii"

SOFIA (PAP). — Dziennik „Rabotniczesko Dieło" ogłosił referat sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii—tow. **WYLKO CZERWENKOWA**, wygłoszony na styczniowym plenum KC KPB pt. **„O głównych naukach, wypływających z ujawnienia bandy Trajczo Kostowa i z walki o jej rozgromienie, o niedociągnięciach w pracy partyjnej i o naszych zadaniach".**

W referacie swym tow. Czerwenkow oświadczył, że ujawnienie i rozgromienie szpiegowskiej grupy Trajczo Kostowa jest wielkim sukcesem Partii Komunistycznej i narodu bułgarskiego. **Rozgromiona została najbardziej niebezpieczna, wroga agentura, która w sposób mistrzowski maskowała się legitymacją partyjną.**

Kraj nasz — powiedział tow. Czerwenkow — uniknął strasznego niebezpieczeństwa — losu dzisiejszej Jugosławii: izolacji od obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, od naszego wielkiego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego, od wpadnięcia w drapieżcze szpony kolonizatorów anglo-amerykańskich i ich titowskich najmitów.

Rozbity wróg klasowy wzmaga działalność dywersyjną

Nie ulega wątpliwości, że rozgromienie bandy Trajczo Kostowa **świadczy o sile naszej demokracji ludowej, o sile Partii Komunistycznej, dowodzi, że Partia zdecydowana jest utrzymać wierność i przywiązanie naszego ludu pracującego do obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, do wielkiego Związku Radzieckiego, że zdecydowana jest obronić niezawisłość narodową i socjalistyczną — drogą rozwoju naszego kraju.**

Byłoby jednakże niedopuszczalnym błędem — mówi tow. Czerwenkow — gdybyśmy jako Partia ograniczyli się wyłącznie do tego, słusznego stwierdzenia. Trzeba przyznać — podkreślił mówca, że kostowszczyzna była dla nas niespodzianką. **Jakżeż to się stało — pyta tow. Czerwenkow — że Komunistyczna Partia Bułgarii przez długi czas nie mogła zdemaskować zakonspirowanego w Partii Trajczo Kostowa i jego wspólników?**

Partia nasza jest starą partią. Posiada ona niemałe doświadczenie walki z różnymi prądami i grupami antypartyjnymi. **Partia nasza miała i nadal powinna mieć na uwadze bogate, historyczne doświadczenie walki WKP(b) przeciwko prądom i ugrupowaniom wrogim. Znała ona doświadczenie walki WKP(b) przeciwko szpiegom i szkodnikom trockistowsko - bucharinowskim.**

Lenin i Stalin uczą, a doświadczenie WKP(b), doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego w całej pełni potwierdza ich naukę, że wróg ucieka się do szatańskich wysiłków i wszelkiego rodzaju chytrych chwytów, aby przedostać się do szeregów Partii Komunistycznej i rozsadzać ją od wewnątrz, od wewnątrz zadawać jej ciosy, że wróg staje się szczególnie zaciekły po dojściu Partii Komunistycznej do władzy, że wówczas zaczyna szczególnie maskować się, prowadzić dwulicową taktykę, kłamać i wykręcać się, aby przeniknąć i umocnić się na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach, aby szkodzić w sposób możliwie jak najbardziej mistrzowski i wymierzać swe ciosy w chwilach dla Partii najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych.

Wiedzieliśmy, że wróg usiłuje wykorzystać przede wszystkim nieodporne elementy w Partii, te elementy, które w tym lub innym stopniu wykazywały odchylenie od linii partyjnej, uczestniczyły w grupach antypartyjnych, zajmowały trockistowskie, lewacko - sekciarskie i inne antypartyjne pozycje. **Jak wytłumaczyć, że Komitet Centralny Partii przez długi czas nie potrafił rozszyfrować prawdziwego oblicza Trajczo Kostowa i jego zwolenników?**

Szkodliwa i niebezpieczna teza o „wygasaniu walki klasowej"

Mówca stwierdza, że były **ostrzegawcze znaki i alarmujące sygnały co do Trajczo Kostowa.** Ale przez długi czas nie brano ich pod uwagę, nie spowodowały one postawienia na porządku dziennym sprawy **prawdziwego oblicza Trajczo Kostowa.** Musimy zdać sobie w pełni sprawę z tych naszych usterek i błędów. Musimy je zobaczyć i uświadomić sobie do końca.

Nie zdawaliśmy sobie jasno sprawy z nieuchronnego zaostrzania się walki klasowej z chwilą podjęcia przez nas dalszej ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym i nie zastosowaliśmy we właściwym czasie wszystkich środków, aby przygotować Komitet Centralny i całą Partię do nowych form walki naszych wrogów przeciwko naszej Partii, przeciwko władzy ludowo - demokratycznej.

Należy przyznać, że po 9 września 1944 roku przez długi jeszcze czas istniało wśród nas i ciążyło na całej naszej działalności praktycznej wyobrażenie o specyficznej, samoistnej niemalże drodze rozwoju naszego kraju, która pewnego pięknego dnia doprowadzi nas do socjalizmu. Wyobrażenie to wynikało z założenia, że po 9 września walka klasowa będzie coraz bardziej zanikać, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego moglibyśmy przejść do socjalizmu bez dyktatury proletariatu, bezboleśnie, że się tak wyrażę, organicznie, w wyniku zwykłego, ilościowego i stopniowego narastania naszych sukcesów. Stąd — konieczność współpracy z przedstawicielami klasy burżuazyjnej, którzy po 9 września rzekomo pogodzili się z budownictwem socjalistycznym, zaczęli — aby się tak wyrazić — pokojowo wrastać w socjalizm.

Na XVI plenum Komitetu Centralnego naszej Partii tow. Georgi Dymitrow potępił i skrytykował tę tezę, jako szkodliwą i niebezpieczną.

Uważaliśmy, że Partia nasza w istocie rzeczy zabezpieczona jest przed taką chorobą, jak nacjonalizm. Nie wyciągnęliśmy wszystkich wniosków z tego faktu, że po 9 września podwoje Partii były szeroko otwarte dla wszystkich. **Trajczo Kostow był gorliwym obrońcą przyjmowania na szeroką skalę nowych członków do Partii bez jakichkolwiek ograniczeń. Dlatego też w Partii, obok uczciwych i oddanych ludzi, znalazły się elementy przypadkowe, nieodporne, zgniłe i karierowiczowskie. ZNALEŹLI SIĘ RÓWNIEŻ WROGOWIE.**

Obecnie jest całkowicie jasne, że wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie z imperialistycznych sztabów wywiadowczych nie omieszkali skorzystać z naszej gościnności i posyłali do szeregów Partii swoich ludzi.

Apele nasze, wzywające do czujności, do walki przeciwko wrogom, nie mogły być w dostatecznym stopniu i zawsze skuteczne, gdyż za wroga uważaliśmy jedynie tego, kto jawnie w danej chwili podnosił przeciwko nam rękę. **Wroga szukaliśmy przede wszystkim poza Partią.**

Braki w stylu pracy kierownictwa partii

Po 9 września 1944 roku, gdy po dwudziestu przeszło latach dyktatury faszystowskiej Partia nasza wyszła z podziemia i stanęła na czele Państwa, nie przeprowadziliśmy poważnej weryfikacji naszych kadr partyjnych— od dołu do góry i od góry do dołu — mimo, że na podstawie doświadczenia całego międzynarodowego ruchu robotniczego wiedzieliśmy, iż burżuazja stale dąży do demoralizowania partii komunistycznych przez posyłanie do ich szeregów prowokatorów, przez werbowanie w trudnej sytuacji elementów chwiejnych jako szpiegów.

Stwierdzić należy — oświadczył dalej tow. Czerwenkow — że w ciągu długiego czasu po 9 września istniały niesłuszne, **nieodpowiednie metody pracy w KC Partii,** w jego wykonawczym i stale działającym organie — **w Biurze Politycznym.**

W kierownictwie partyjnym nie istniała niezbędna kolegialność w pracy, w związku z czym Komitet Centralny i jego Biuro Polityczne nie były całkowicie pełnowładnymi kierownikami politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia kraju.

Nasz Komitet Centralny niemalże nie dysponował i dotychczas jeszcze nie dysponuje w całej pełni niezbędnym aparatem. Nie jest to bynajmniej przypadek! Jest to bezpośrednie następstwo wyraźnego niedoceniania roli Komitetu Centralnego.

Komitet Centralny do niedawna niemalże nie zajmował się w sposób poważny zagadnieniami budownictwa partyjnego, regulowania składu społecznego Partii, pracą poszczególnych organizacji partyjnych.

Z drugiej strony nie zawsze liczono się z Komitetem Centralnym, z jego uchwałami. Częstym jest u nas zjawiskiem, że członek Komitetu Centralnego — minister lub inny wysoki funkcjonariusz — rozstrzyga pewne zagadnienia sam, nie zasięgając opinii Komitetu Centralnego. **Tego rodzaju praktyka obca jest bolszewizmowi, obca leninowsko - stalinowskim metodom pracy.**

Nie dziw — mówi tow. Czerwenkow — że wobec istnienia tego rodzaju praktyki, **Trajczo Kostow chytrze snuł swą kontrrewolucyjną sieć, zbierał swą bandę, w tajemnicy szkodził nam i demoralizował nasze szeregi i że udawało mu się nawet niektóre szkodliwe instrukcje i zamierzenia przemycić do oficjalnych uchwał, że o wielu sprawach decydowano bez Biura Politycznego.**

Skończyć z niefrasobliwym liberalizmem

Cóż z tego wynika?

Wynika z tego, że należy uświadomić sobie do końca szkodliwość wszelkiego naruszania zasady pracy zespołowej w kierownictwie partyjnym, wszelkiego niedoceniania Komitetu Centralnego.

W pracy Komitetu Centralnego Partii, poza naruszeniem zasady kolegialności, **dotychczas nie przezwyciężono jeszcze całkowicie pewnych elementów liberalizmu, wzajemnego przebaczania i niefrasobliwości.**

Taka praktyka nie jest bolszewicka, jest ona niebezpieczna, jeśli się uwzględni, że za każdy nasz błąd, za każde nasze niedopatrzenie płacą masy pracujące i na własnej skórze odczuwają następstwa naszych błędów i niedopatrzeń.

Tak np. Biuro Polityczne — mówi tow. Czerwenkow — wykazało **niedopuszczalną pobłażliwość wobec niejednokrotnych błędów i wad Dobri Terpieszewa jako kierownika.** Biuro Polityczne ograniczyło się do uwag, ostrzeżeń i przekonywania w swym ścisłym gronie.

Ale czy nie jest jasne, że tego rodzaju praktyka jest zgniła i szkodliwa, że **musimy raz na zawsze skończyć z takim szkodliwym liberalizmem i wypalić go gorącym żelazem?**

Niedostateczna troska o wychowanie kadr

Musimy przyznać — mówi dalej tow. Czerwenkow — że istniały i wciąż jeszcze istnieją poważne **braki w wychowywaniu kadr,** co stwarzało, rzecz oczywista, pomyślną atmosferę dla działalności dobrze zamaskowanych wrogów.

Musimy przede wszystkim stwierdzić, że w ciągu długiego czasu wykazywano brak zdecydowania w dziedzinie wysuwania nowych ludzi na kierownicze stanowiska w Partii i w Państwie, nowych kadr z szeregów klasy robotniczej. Powinniśmy byli niewątpliwie i powinniśmy nadal wykorzystywać w gospodarce narodowej starych, wychowanych w duchu burżuazyjnym, specjalistów, pomóc im przejąć się nowym duchem i związać ze sprawą socjalizmu. Wydaje mi się jednak, że w kwestii tej popełniliśmy poważny błąd — **w sposób bezkrytyczny podeszliśmy do zagadnienia wykorzystywania pewnych starych specjalistów, którzy udawali, że są „naszymi" i zbytnio im zaufaliśmy — nie tylko zaufaliśmy im zbytnio, lecz również oddaliśmy im pełnię władzy w całym szeregu decydujących gałęzi naszej gospodarki narodowej.**

Dotąd jeszcze nie rozwiązaliśmy zadania, polegającego na tym, aby z ludzi, wywodzących się z klasy robotniczej, przygotować specjalistów dla naszej gospodarki narodowej, dla rządzenia państwem.

Sprawdzanie kadr partyjnych, uważne badanie pracowników partyjnych, troska o ich rozwój, o słuszny rozwój, poddawanie ich braków krytyce we właściwym czasie i udzielanie im pomocy we właściwym czasie — ta niebywale ważna część pracy kierownictwa partyjnego znajduje się u nas na niskim poziomie.

Wniosek winien być następujący: **ZDECYDOWANA REORGANIZACJA I USPRAWNIENIE PRACY NA ODCINKU KADR W PARTII, W KOMITECIE CENTRALNYM.**

Główną słabością, którą tow. Georgi Dymitrow ze szczególną siłą podkreślił na V Kongresie naszej Partii, słabością jeszcze nieprzezwyciężoną, jest nasza słabość w dziedzinie teorii. Oczywiście, główną rzeczą jest słuszność generalnej linii Partii, słuszność jej polityki. Generalna linia naszej Partii, jej polityka — są słuszne. **Ale realizowanie tej polityki winno być wzmocnione głęboką marksistowsko-leninowską analizą zmieniającej się sytuacji, dróg i środków naszego marszu do socjalizmu.**

Mówca zaznaczył następnie, że są dwie dziedziny, wobec których w związku z kostowszczyzną **należy bezwzględnie wysunąć specjalne zadania,** gdzie bezwzględnie trzeba żądać największej odpowiedzialności. Mam na myśli — powiedział tow Czerwenkow — działalność związaną z zapewnieniem **bezpieczeństwa państwa i z kierownictwem gospodarki narodowej.**

Jak to się stało, że do organów bezpieczeństwa państwowego, na odpowiedzialne stanowiska, wślizgnęli się szpiedzy państw obcych?

W ciągu czterech przeszło lat tow. **Jugow był ministrem spraw wewnętrznych. W konsekwencji więc tow.** Jugow osobiście odpowiedzialny jest za ten stan rzeczy.

Kostowszczyzna zostanie dostatecznie rozgromiona

Banda Kostowa wyrządziła **największe szkody w dziedzinie gospodarczej. Tow. Dobri Terpieszew był** przewodniczącym Komisji Planowania, a poprzednio — przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarczej. Dlaczego tow. Dobri Terpieszew nie bił na alarm?

Są to sprawy zasadnicze, sprawy życia i śmierci dla naszej gospodarki.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego — podkreśla dalej mówca — przezwyciężając wspomniane niedociągnięcia i błędy, uwalniając się stopniowo od nieprawidłowych metod pracy, demaskując istotne oblicze Trajczo Kostowa ujawniło jego podłą bandę szpiegowską i doprowadziło do jej rozgromienia.

Sztab bandy Trajczo Kostowa został ostatecznie rozbity i podjęte zostały odpowiednie kroki w celu definitywnego zdemaskowania spisku Kostowa. Ciosy, skierowane przeciwko temu spiskowi, nie ustaną, dopóki nie będzie on całkowicie zlikwidowany w całym kraju. Rozgromienie kostowszczyzny oznacza i powinno oznaczać bezlitosne i ostateczne rozgromienie obcej agentury kapitalistycznej w naszym kraju.

O kolegialność w pracy i demokrację wewnątrz-partyjną

Tow. Czerwenkow omówił następnie **zadania Bułgarskiej Partii Komunistycznej.**

Stwierdził on, że należy wzmocnić Komitet Centralny Partii i zapewnić **kolegialność w jego pracy.**

Zasada kolegialności w pracy powinna obowiązywać we wszystkich kierowniczych organach partyjnych, a nie tylko w Komitecie Centralnym.

Elementy komenderowania są niewątpliwie bardziej rozpowszechnione w kierowniczych władzach organizacji partyjnych. Elementy te powinny być ostatecznie zlikwidowane.

Wzmocnienie Partii oznacza jeszcze bardziej konsekwentne przestrzeganie demokracji wewnętrzno-partyjnej. Konieczne jest bardziej intensywne stosowanie krytyki i samokrytyki wewnątrz Partii bez względu na poszczególne osoby.

Trzeba rozwijać krytykę i samokrytykę

Trzeba — podkreśla tow. Czerwenkow — organizować i rozwijać masową krytykę **od dołu.** Musimy powiedzieć naszym robotnikom i wszystkim ludziom pracy naszego kraju: Krytykujcie! Krytykujcie odważnie i otwarcie błędy i niedociągnięcia w naszej pracy!

Krytyka od góry jest konieczna, ale niedostateczna. Niezbędna jest także krytyka od dołu. Krytyka i samokrytyka są specjalną, bolszewicką metodą wychowania kadr. W naszych warunkach ludowo - demokratycznych krytyka i samokrytyka stanowi jedną z głównych sił napędowych. Stąd wypływa podstawowe nasze zadanie: rozwinięcie jak najszerszej, zdrowej i wszechstronnej krytyki i samokrytyki. TAK UCZY TOWARZYSZ STALIN.

Referent podkreślił następnie, że niezwykle ważnym zadaniem w walce o wzmocnienie Partii jest podniesienie ideologiczno - politycznego, marksistowsko - leninowskiego poziomu pracowników partyjnych i szeregowych członków Partii.

Analizując z kolei sprawę czujności rewolucyjnej, tow. Czerwenkow oświadczył:

Musimy oczyścić szeregi naszej Partii z wrogów i wątpliwych elementów, które się do niej przedostały i w niej usadowiły. Nie skończyliśmy jeszcze z kostowszczyzną wewnątrz naszej Partii. **Konieczne jest przeprowadzenie weryfikacji kadr partyjnych, poczynając od Komitetu Centralnego i kończąc na kierownictwie organizacji podstawowych.**

STAŁA CZUJNOŚĆ PARTII JEST TAK SAMO NIEZBĘDNA JAK POWIETRZE.

Nacjonalizm: wroga, faszystowska ideologia

Wróg żyje jeszcze, nie został ostatecznie zniszczony w naszym kraju, nie zostały jeszcze zlikwidowane warunki, które dodają wrogowi otuchy. Wróg działa! Rozgromiliśmy spisek Trajczo Kostowa i zadaliśmy mu oszałamiający cios. Obecnie jednak chodzi o to, żeby nie dać mu możności okopania się. Należy go zniszczyć ostatecznie.

Nacjonalizm i przejawy nacjonalizmu, jako ideologia faszystowska, powinny być wykorzeniane wszędzie, gdzie się je spotka. Nacjonalizm ujawnia się we wrogim stosunku do Związku Radzieckiego, w pomniejszeniu jego sukcesów, w nieprzyznawaniu i zaprzeczaniu historycznego — w skali światowej — doświadczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, jako wzoru dla robotników i ludzi pracy całego świata, w przecenianiu własnych sił i sukcesów; w niedocenianiu sił i sukcesów innych, w negowaniu międzynarodowej solidarności proletariackiej.

NACJONALIZM TO IDEOLOGIA ZDRADY WOBEC OBOZU POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU.

Nacjonalizm oznacza wyrodzenie się Partii w partię burżuazyjną i kontrrewolucyjną. Nacjonalizm jest zdradą ojczyzny. Kostowszczyzna jest bułgarskim nacjonalizmem, zdradą socjalizmu i zdradą Bułgarii.

Tow. Wylko Czerwenkow

Tow. Czerwenkow zaznacza, że banda zdrajców została w porę zdemaskowana i rozgromiona dzięki pomocy Tow. Stalina i KC WKP(b), za co **BUŁGARSKA PARTIA KOMUNISTYCZNA JEST BEZGRANICZNIE WDZIĘCZNA TOW. STALINOWI I JEGO PARTII BOLSZEWICKIEJ.**

Mówca podkreśla dalej wielkie znaczenie rezolucji Biura Informacyjnego, ogłoszonej po naradzie w czerwcu 1948 r.

Musimy — mówi tow. Czerwenkow — wzmocnić, rozszerzyć i STRZEC JAK ŹRENICY OKA PRZYJAŹNI BUŁGARSKO - RADZIECKIEJ. Musimy wychowywać Partię w duchu proletariackiego internacjonalizmu, który znajduje obecnie najbardziej dobitny wyraz w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — potężną ostoją zwycięskiego socjalizmu, w wierności i oddaniu wobec Związku Radzieckiego, WKP(b) i Tow. Stalina.

Uczyć się od WKP(b) i od Towarzysza Stalina

Tow. Georgi Dymitrow — ciągnie dalej tow. Czerwenkow — oświadczył w referacie na XVI plenum Komitetu Centralnego, iż często się u nas zapomina, że choć komunistyczna międzynarodówka nie istnieje, to jednak **partie komunistyczne tworzą jednolity, międzynarodowy front komunistyczny pod przewodem najpotężniejszej i najbardziej doświadczonej w walce przeciwko kapitalizmowi oraz w budowie socjalizmu PARTII LENINA-STALINA, zapomina się, że wszystkie partie komunistyczne mają jedną tylko teorię naukową jako wytyczną działania — MARKSIZM - LENINIZM i że wszystkie partie mają wspólnego, uznanego przez wszystkich WODZA I NAUCZYCIELA TOW. STALINA, Wodza pełnej chwały Partii Bolszewickiej i Wielkiego Kraju Socjalizmu.**

Partia nasza — mówi dalej tow. Czerwenkow — powinna całkowicie, we wszystkich dziedzinach, ująć w swe ręce kierownictwo **gospodarki narodowej i jej reorganizacji na zasadach socjalistycznych.** Musimy nauczyć się dobrze kierować gospodarką narodową, kierować budownictwem socjalistycznym w przemyśle i gospodarce rolnej, w transporcie oraz w dziedzinie finansów i kredytów. Nasze kadry partyjne powinny stać się dobrymi znawcami i specjalistami zagadnień gospodarczych.

Oto główne zadania — powiedział tow. Czerwenkow, jakie musimy i możemy rozstrzygnąć.

Pozwólcie mi — oświadczył w zakończeniu tow. Czerwenkow — wyrazić w imieniu całego Komitetu Centralnego naszą głęboką wdzięczność, wierność i miłość do wielkiego naszego Nauczyciela i Wodza — Tow. Stalina — oraz naszą niezłomną wolę uczenia się — stale, niestrudzenie, **coraz gorliwiej i lepiej — U TOW. STALINA I NIEDOŚCIGNIONEJ PARTII BOLSZEWICKIEJ.**

Próba sterroryzowania działaczy „Caritas" zawiodła

Wbrew stanowisku ogromnej większości społeczeństwa i ogromnej większości duchowieństwa, aprobującej decyzję Rządu o powołaniu nowych władz zrzeszenia „Caritas", kierownicze koła episkopatu jeszcze raz postanowiły wykorzystać ambonę dla swoich antyludowych celów politycznych. Poleciły one mianowicie księżom odczytanie w dniu 12 lutego w kościołach oświadczenia, w którym stwierdza się, że działalność starych władz „Caritas" odpowiadała intencjom zagranicznych ofiarodawców, tj. amerykańskiego episkopatu i jego politycznych przyjaciół i w którym zapowiada się likwidację „Caritas".

Podjęta przez kierownicze koła episkopatu wbrew dekretowi o ochronie wolności sumienia i wyznania, próba sterroryzowania duchownych i świeckich działaczy „Caritas" i wybielenia przestępczej gospodarki rozwiązanych władz tej organizacji zakończyła się fiaskiem. Tylko niewielka część księży zastosowała się do bezprawnego polecenia kierowniczych kół episkopatu. Ogromna większość księży zastosowała się do woli wiernych, a nie do woli reakcyjnego odłamu hierarchii kościelnej i oświadczenia nie odczytała.

Idąc dalej po drodze łamania dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania, ks. biskup Kowalski z Pelplina zastosował represje wobec kilku księży, którzy zgodnie z nakazami swego sumienia, z wolą wiernych i z dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania — odmówili odczytania oświadczenia. M. in. ks. biskup Kowalski zmusił ks. dziekana Jaglę do udania się do siedziby biskupa na kilkutygodniowe „leczenie", a ks. administratora Chmurzyńskiego Ignacego przeniósł z parafii Ostromecko w pow. chełmińskim do parafii Stażyca w pow. kartuskim na niższe stanowisko wikarego.

Decyzja ks. biskupa Kowalskiego wywołała powszechne oburzenie wśród miejscowej ludności.

Koksownie dolnośląskie — przekroczyły plan — produkcyjny w styczniu

WAŁBRZYCH (PAP). Wszystkie koksownie Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przekroczyły w styczniu miesięczny plan produkcyjny. Najlepszy wynik osiągnęła koksownia „VICTORIA", która wykonała plan w 102,4 proc. Dalsze miejsca zajęły koksownie: „BOLESŁAW CHROBRY", „BIAŁY KAMIEŃ" i „MIESZKO".

Dobrze i źle działające grupy agitatorów

Nie wszystkie **grupy agitatorów w PZPB Nr. 17** pracują jednakowo. Przyczyna tego jest prosta: organizacja podstawowa zakładów nie interesowała się jednakowo wszystkimi grupami. Niektórych nie otaczała dostateczną opieką. Toteż, gdy w **przędzalni** na każdym kroku można spotkać się z objawami żywej, wydatnej pracy agitatorów, w **tkalni** zupełnie nie wypełniają oni swych zadań.

Skuteczne prace agitatorów w przędzalni

Agitatorzy przędzalni przede wszystkim położyli duże zasługi w dziedzinie **rozwoju współzawodnictwa.** Dzięki ich akcji propagandowej, obejmuje ono obecnie 75 procent załogi. Agitatorzy interesują się tu również wszechstronnie produkcją. Zachodzą do tkalni, dowiadując się, czy jakość przędzy uległa poprawie, czy tkacze nie mają jakichś zażaleń na pracę prządek. Agitator **tow. Komorowski** zapytany o wyniki produkcji w ubiegłym miesiącu odpowiada bez zająknienia, że plan miesięczny przekroczono o 4 procent. W związku z przejściem załogi na system wypłat miesięcznych, agitatorzy potrafili zapobiec niezadowoleniu wśród załogi, tłumacząc, jaką dzięki temu oszczędność uzyskają zakłady i wyjaśniając, że obecnie nie trzeba będzie dodatkowo opłacać pracowników umysłowych, którzy często ślęczeli po nocach, celem dokonania obliczeń dwa razy w miesiącu.

Tow. tow. Józef Pelka, Józef Zapart postarali się o zainstalowanie ochraniaczy przy kołach transmisyjnych i wpłynęli na zmniejszenie postojów maszyn. Dzięki ich wysiłkom zlikwidowano raz na zawsze brudne nici w osnowach, na które tak często skarżyły się tkaczki.

Agitatorzy tkalni tkwią w bezczynności

Zupełnie inaczej dzieje się w tkalni PZPB Nr. 17. Towarzysze, do których zwracamy się: tow. tow. **Parzybut i Kostrzewski** nie pamiętają nawet, kiedy byli na odprawie agitatorów. Ani oni ani trzeci agitator, tow. **Durma,** nie potrafią nic opowiedzieć o swej działalności. Nie umieją określić, w jakim stopniu wykonany został plan produkcyjny za ubiegły miesiąc. Chociaż agitator tow. Najder wiedział dobrze, że jego zespół pracuje słabo, że przeciętnie wyrabia zaledwie 80 procent planu, nie potrafił jednak zapobiec temu, tłumacząc siebie i tkaczy tym, że zmieniono asortyment. **Tow. Kostrzewski** nie zajął właściwego stanowiska wobec tkaczki, która oburzała się, że przeglądacz policzył jej wszystkie błędy! Nie wytłumaczył jej, że powinna wytwarzać wysokiej jakości towar.

Agitatorzy z tkalni przeoczyli jeden bardzo ważny moment, skutkiem czego plan za styczeń wykonany został tutaj zaledwie w 86 procentach. Z początkiem roku rozpoczęto w tkalni produkcję innego asortymentu. Ktoś wtedy puścił plotkę, że nie należy produkować tego nowego artykułu, gdyż tkacze otrzymywać będą zapłatę dniówkową, a nie akordową. Jasne jest, że plotka ta była dziełem wroga klasowego i miała na celu zahamowanie produkcji. Należało energicznie przystąpić do unieszkodliwienia tych zakusów i zaprzeczenia tej złośliwej plotce. A tymczasem nie zrobiła tego ani organizacja podstawowa, ani agitatorzy. W rezultacie niektóre łatwowierne tkaczki wytwarzały przeciętnie tylko po 3 metry dziennie na jednym krośnie. Nie szczęsna plotka dopiero wtedy zakończyła swój nędzny żywot, gdy nadszedł czas wypłaty i okazało się, że jednak wypłatę obliczono na podstawie stawek akordowych. Dopiero wtedy tkaczki, które naiwnie uwierzyły we wrogą plotkę zrozumiały swój błąd i gorzko żałowały, że tak nieopatrznie zmniejszyły swą produkcję, wskutek czego otrzymały znacznie mniejszą wypłatę. Obecnie znów poziom produkcji przekracza 100 procent, ale to nie zmienia postaci rzeczy, że w ubiegłym miesiącu pozostało 14 procent niewyrobionego planu.

Konieczność wyrównania poziomu

Różnice, występujące między pracą agitatorów przędzalni, a tkalni wynikają z odmienności metod i systemu działania obydwu partyjnych organizacji oddziałowych. Chcąc usunąć braki istniejące w tkalni, organizacja podstawowa przy PZPB Nr. 17 powinna jak najszybciej przystąpić do podniesienia poziomu ideologicznego towarzyszy z tkalni i do wzmożenia wśród nich dyscypliny partyjnej. Często organizowane odprawy z agitatorami, pouczanie ich, odbieranie od nich sprawozdań z działalności i ich analiza, przyczyni się niewątpliwie do postawienia pracy grupy agitatorów w tkalni na wyższym poziomie i do zlikwidowania różnic dzielących je od poziomu pracy agitatorów w przędzalni.

M. S.

To i owo

Większość czy mniejszość?

Po rekonstrukcji rządu francuskiego, spowodowanej „chytrym" manewrem t. zw. socjalistów z p. Mochem na czele, premier Bidault stanął przed parlamentem i — wygłosiwszy mętne, nic nie mówiące expose — poprosił o votum zaufania.

Po głosowaniu okazało się, że spośród 618 członków Zgromadzenia Narodowego tylko 230 opowiedziało się za rządem, 180 głosowało przeciw, zaś 208 nie wzięło udziału w głosowaniu.

Taki wynik, w myśl zasad arytmetyki parlamentarnej oznacza, iż rząd uzyskał „większość". Zaś według reguły elementarnej logiki znaczy to, że w rzeczywistości rząd p. Bidault otrzymał NIEWIELE PONAD JEDNĄ TRZECIĄ ogólnej ilości głosów członków parlamentu. Tak więc czysto formalna „większość" jest w istocie niczym niezaprzeczalną „MNIEJSZOŚCIĄ", albowiem 230 to na pewno mniej niż 388.

Wobec tak „imponujących" wyników głosowania, trudno się dziwić, że nawet sprzyjająca panu Bidault i jego ministrowi prasa reakcyjna stawia „zrekonstruowanemu" rządowi smętne horoskopy i nie wróży mu długiego żywota. I my sądzimy nie inaczej, dodając, że źródło słabości tego rządu leży nie tyle i nie tylko w mocno wątpliwych cyfrach parlamentarnego „poparcia", ile w zupełnej izolacji pro-amerykańskiej, reakcyjnej kliki rządowej od francuskich mas ludowych, w całkowitej niezdolności tej kliki do respektowania i zabezpieczenia prawdziwych interesów Francji. **B. D.**

PZPB im J. Stalina muszą pracować dobrze

Co wykazała narada aktywu technicznego zakładów?

Ubiegłej niedzieli salę Robotniczego Domu Kultury przy PZPB im. J. Stalina wypełnili po brzegi pracownicy zakładów. Kierownicy, majstrowie, podmajstrzy, brakarze, obciągacze, brygadziści, jednym słowem, cały aparat techniczny tych zakładów zebrał się, ażeby omówić i rozpatrzyć krytycznie błędy oraz niedociągnięcia, zastanowić się nad ich przyczynami i znaleźć sposoby ich usunięcia.

Z treści referatów dyrektora naczelnego **tow. Jóźwiaka** i dyrektora technicznego **tow. Egierskiego** wynikało, że **wykonanie planu ilościowego** nie powinno już dziś stanowić trudności i właściwie cały wysiłek aparatu technicznego powinien się skupić na odcinku **walki o poprawienie jakości produkcji.**

Braki przędzalni

Z analizy, jaką przeprowadził tow. Egierski wynika, że odpowiedzialność spada w dużym stopniu **na przędzalnię.** To już nie jest psychoza złej przędzy, ale tu przytoczono fakty dowodzące niezbicie, że **przędzalnia pracuje źle.** Towarzysz Egierski wymienił szereg realnych faktów.

Nieodpowiednia praca w trzepalni, wadliwe stalowanie zgrzeblarek, niewłaściwe natykanie niedoprzędu, masy pojedynek na niektórych oddziałach, to tylko część zarzutów, które wysunął on pod adresem przędzalni. Jak tam niektórzy majstrowie w przędzalni pracują, świadczy najlepiej taki „kwiatek":

Niedbalstwo majstrów

Przechodząc przez zgrzeblarnię **tow.** Egierski zauważył, że na jednej ze zgrzeblarek runo upstrzone jest obcymi ciałami, głównie łupinkami główek bawełnianych. Oczywiście, od razu musiało powstać podejrzenie, że maszyna nie była czyszczoną we właściwym czasie. Robotnicy twierdzili jednak, że czyszczono ją przed dwudziestoma minutami.

Przystawiono szczotkę czyszczącą, puszczono ją w ruch i okazało się, że szczotka biega, aż miło, ale w odległości kilku centymetrów od obicia zbieracza, zamiast zagłębiać się między igły obicia dla usunięcia stamtąd nagromadzonych martwych włókien i różnych zanieczyszczeń.

Robotnicy mogli się na tym nie znać, ale gdzie był majster, gdzie szli fierz, który powinien o te rzeczy dbać? Prawdopodobnie łożyska, w które zakłada się szczotkę, a które służą jednocześnie do umocowania wałków, ostrzących obicie, nie zostały po ostrzeniu odpowiednio ustawione i w rezultacie **zbieracz był tygodniami nie czyszczony.** Komentarze do pracy majstrów na tym oddziale są zbyteczne. Gdyby majster przeszedł się między maszynami i popatrzył, jak one pracują, musiałby to zauważyć. Ale niektórzy majstrowie, niestety, nie mają takiego zwyczaju.

Niedociągnięcia aparatu technicznego

Dyskusja, jaka wywiązała się po referatach dyrektorów, wykazała wiele niedociągnięć, jakie istnieją jeszcze **w pracy aparatu technicznego.**

Obok niewłaściwego stosunku do pracy, poważnym błędem jest **brak kontroli na pewnych odcinkach.**

Towarzysze z tkalni mówili **o pracy brygad remontowych.** Krosno, które poddane zostało remontowi, powinno być oddane majstrowi w takim stanie, żeby pracowało bez zarzutu. Tymczasem sytuacja bywa taka, że majster godzinami musi poprawiać je po monterach, w przeciwnym razie tkacz nie może na nim pracować.

— Co robi kierownik remontów? Czemu nie interesuje się tym, jak jego ludzie pracują? — wołali towarzysze z tkalni. I mieli rację, ale tylko częściowo, bo kto może zmusić majstra do odebrania krosna, które nie pracuje tak, jak pracować powinno.

Tow. Dobosz, kierownik przędzalni cienkiej mówił o **braku kontroli wykonania wydanych zarządzeń.** Z tego, co mówił, wynikało, że zarządzenia czy dyspozycje Centralnego Zarządu przekazywane są przez dyrekcje oddziału w dół do wykonania w tak zawiłej formie, że nie zawsze bywają należycie zrozumiane przez personel wykonawczy, przecież w swej większości składający się z ludzi wysuniętych z wczorajszych robotników. Ludzie ci, pomimo doskonałego przygotowania praktycznego, nie zawsze posiadają dostateczną wiedzę teoretyczną.

A zarządzenia pisane są dla fachowców i przez fachowców, jak się to mówi „całą gębą". W rezultacie ten, który ma je wykonać, robi nie tak, jak powinien, a że prawie nikt nie zadaje sobie trudu by go douczyć, czy choćby skontrolować, to robi źle. Błędy jego pokutują tygodniami i miesiącami, psując produkcję, aż kiedyś przypadkiem, ktoś tam się na to natknie. Oczywiście, awantura, dużo zjadliwych uwag, lecz co się straciło, to już odzyskane być nie może.

Pięć godzin radzili uczestnicy narady w rzeczowej dyskusji, rozpatrując swe błędy. Byli wśród nich tacy, którzy starali się uchylić od odpowiedzialności i zwalać winę na innych; byli tacy, co to wynajdywali całe masy „obiektywnych" trudności, usprawiedliwiających owe niedociągnięcia. Byli i tacy, którzy mówili o rzekomym pokrzywdzeniu ich przy premiowaniu, ale w olbrzymiej większości wypowiedzi czuć było troskę o usunięcie istniejących błędów, **troskę o dobre imię zakładów.**

Te godziny, spędzone w dusznej, zadymionej sali, opłacą się sowicie.

Aktyw techniczny zakładów im. Stalina zrozumiał wagę ciążących na nim obowiązków i to już daje rękojmię, że sytuacja na tym odcinku ulegnie radykalnej zmianie na lepsze. Zakłady im. J. Stalina muszą pracować dobrze — oto przeświadczenie, które przewijało się we wszystkich prawie wypowiedziach.

em-em

Kobiety przygotowują się do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet

Brakarka pończoch jedwabnych od działu II w PZZPP Nr 1 tow. **Kowalska,** przystąpiła tu pierwsza do współzawodnictwa długofalowego w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, zobowiązując się podnieść dotychczasową produkcję o 15 procent, to jest z 744 par produkcji dziennej do 855 par dziennie. Tow. Kowalska do dnia 1 lipca będzie pracować ze zwiększoną wydajnością.

W PZPB Nr 3 oddział C, Komisja Kobieca i Koło Ligi Kobiet, postanowiły zorganizować 10 zespołów współzawodniczących i 10 brygad jakości, koło samokształceniowe, koło TPD i Zakładowy Komitet Pokoju. W zobowiązaniach indywidualnych **tow. Janina Kosowska,** układaczka, postanowiła zwiększyć wydajność swej pracy. Majster oddziału przygotowawczego **tow. Leon Górski** zobowiązał się doprowadzić do minimum postoje maszyn.

Pracownice **Zakładów Graficznych** RSW „Prasa" przystąpiły także do akcji, mającej na celu uczczenie dnia 8 Marca. Pracownica Introligatorni **kol. Mądra,** podejmując w tym celu zobowiązania długofalowe, zwiększy wydajność pracy ze 115 do 125 procent do dnia 1 czerwca. **Kol. Piotrowska,** brygadzistka Introligatorni, wraz ze swoją brygadą wykonywać będzie 120 proc. bazy akordowej oraz przestrzegać czystości i porządku. **Kol. Korczakowa,** nakładaczka na maszynach płaskich, zmniejszy do minimum ilość makulatury oraz podniesie jakość pracy.

Kobiety oddziału VIII PZPW Nr 36 wypowiedziały zdecydowaną walkę absencji, zobowiązując się do dnia 8 Marca całkowicie zlikwidować nieusprawiedliwione nieobecności.

Klub korespondentów powstał w Rudzie Pabianickiej

W dniu 10 lutego br. powstał klub **korespondentów przy PZPB w Rudzie** Pabianickiej. Na zebraniu organizacyjnym omówiono znaczenie pracy korespondenta fabrycznego oraz podkreślono zadania gazetki ściennej w zakładzie.

II sekretarz organizacji partyjnej **tow. Promiński** stwierdził, że dobry korespondent może się swymi wystąpieniami w prasie przyczynić w znacznej mierze do usprawnienia produkcji przez wykrywanie istniejących usterek oraz błędów w pracy.

Następnie zebrani przystąpili do wyboru **zarządu klubu.** Na przewodniczącego powołany został **tow. J. Wojciechowski,** na sekretarza **tow. Z. Sawicka.** Wybrano również kierowników poszczególnych oddziałów produkcyjnych, a więc z przędzalni **tow. H. Wardecką,** z tkalni **tow. M. Łętowskiego** z oddz. ruchu **tow. L. Bogusia,** z wykończalni kol. **M. Jesionowskiego,** z oddz. transportu **tow. Z. Macewicza.**

Zarząd klubu w całości wszedł w skład komitetu redakcyjnego gazetki ściennej. Każdy korespondent zobowiązał się skierować do redakcji „Głosu" i gazetki ściennej najmniej 2 lub 3 artykuły miesięcznie.

Należy wspomnieć, iż członkiem klubu jest również słynna w całym kraju przodownica pracy, tow. **Gościmińska.** Klub liczy 22 korespondentów.

Po ustaleniu terminu następnego zebrania, które odbędzie się 20 lutego br., komitet redakcyjny gazetki ściennej odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowiono jak najrychlej wydać gazetkę ścienną, a jeden numer dostarczyć do Redakcji „Głosu" na zbliżającą się Wystawę Gazetek Ściennych.

Wobec widocznego zapału do pracy, który znalazł wyraz w wyczerpującej i ożywionej dyskusji, należy członkom klubu życzyć owocnych wyników w ich działalności. **(Kor.).**

NASI KORESPONDENCI piszą

Kobiety z PZZPP Nr 2 kroczą śladami tow. Markiewki

Za przykładem robotników przemysłu bawełnianego, odpowiadając na apel górnika **tow. Markiewki, kobiety PZZPP Nr 2** w zrozumieniu doniosłości współzawodnictwa długofalowego podjęły następujące **zobowiązania:**

Jako pierwsza **tow. Katarzyna Szewc** — kierowniczka, zespołu łączarek pończoch bawełnianych zobowiązała się podwyższyć wykonanie swej normy o 2 proc. w przeciągu 6 miesięcy. Do tej pory wykonywała ona 108 proc. normy, t. j. 46,6 par na jedną godzinę. Zgodnie z zobowiązaniem winna wykonać 47,5 par pończoch na jedną godzinę, co przyniesie w okresie 6 miesięcy 1051 par. dodatkowej produkcji.

Średnie wykonanie normy zespołu Katarzyny Szewc wynosi 110,4 proc. to jest 47,8 par na jedną godzinę przez jedną osobę. Zespół wykonanie normy zwiększy również o 2 proc., co winno dać do dnia 1 lipca b. r. 4990 par ponad osiąganą obecnie normę. W skład zespołu tow. Katarzyny Szewc wchodzą: **Teodozja Kubiszewska, Anna Jankowska, Janina Kubiak i Stanisława Zawadzka.** Zobowiązanie swe wykonamy — oświadczyły zgodnie członkinie zespołu.

Kierowniczka zespołu łączarek pończoch bawełnianych ob. **Maria Orzeł** wykonywała do tej pory 119 proc. normy, osiągając na jedną godzinę 51,5 par. Zobowiązała się ona do dnia 1 lipca podwyższyć swą wydajność o 2 proc., czyli produkować 52,5 par na jedną godzinę. Do 1 lipca wykona 59.000 par, czyli dodatkowo 1100 par.

Zespół ob. Marii Orzeł, składający się z pięciu osób, zobowiązał się podnieść wydajność o 2 proc. Średnie wykonanie normy wynosi 116,6 proc. to jest 46,5 par na jedną godzinę przez jedną osobę. Realizacja zobowiązania winna dać do dnia 1. VII. 1950 r. 5.350 par ponad osiąganą produkcję.

W skład zespołu ob. Marii Orzeł wchodzą: Stefania Bazga, Zofia Wypirczyk, Irena Kociołkiewicz i Kazimiera Nowacka.

Zespół młodzieżowy **kol. Aurelii Wikariak,** nie wykonujący normy, zobowiązał się do dnia 1 lipca b. r. wypełniać ją stale w 100 proc., co przysporzy 28.200 par dodatkowej produkcji. W skład zespołu Aurelii Wikariak wchodzą: **Karolina Płoszyńska, Czesława Skibińska, Irena Krzeszewska i Władysława Radek.** Zobowiązanie wykonamy, oświadczyły z entuzjazmem młodzieżówki, a nawet będziemy przekraczać normę.

Zespół brakarek z kier. zespołu **tow. Władysławą Przymuszałą** zobowiązał się do dnia 1 lipca b. r. podwyższyć wydajność pracy o 10 proc. W skład zespołu Władysławy Przymuszały wchodzą: **Katarzyna Michalak, Teresa Gutowska, Helena Syska i Alicja Ciepil.**

Tow. **Władysława Hodorowicz** — łączarka pończoch baw. zobowiązała się do dnia 1 lipca b. r. podwyższyć wykonywanie normy o 5 proc. Wykonywała dotychczas bazę w 109 proc. to jest 44,5 par na jedną godzinę. Uwzględniając zobowiązanie winna produkować 46,7 par na jedną godzinę, co da w tym okresie 52.700 par, czyli 2.500 par dodatkowej produkcji.

Zespoły, które przystąpiły do zobowiązań długofalowych, wzywają pracowników naszych zakładów oraz pracowników przemysłu dziewiarskiego do współzawodnictwa długofalowego.

Wiktor Kramarski
korespondent fabryczny „Głosu"
PZZPP Nr 2.

Odpowiadamy na apel tow. Markiewki

Apel górnika tow. Markiewki odbił się szerokim echem we wszystkich zakładach pracy w całej Polsce. Robotnicy PZPJG Nr 8 nie pozostali również w tyle.

W dniu 11 lutego otrzymaliśmy od naszego korespondenta S. Bocheńskiego zbiorowy list pracowników magazynu tkanin surowych, w którym między innymi czytamy: „My, robotnicy zatrudnieni w magazynie surowych towarów przy PZPJG Nr 8, na odbytej w dniu dzisiejszym naradzie naszego oddziału, postanowiliśmy podjąć długofalowe zobowiązania współzawodnictwa, odpowiadając w ten sposób na apel górnika towarzysza Markiewki. Od dnia dzisiejszego zobowiązujemy się podnieść dzienną produkcję naszego oddziału o 5 procent".

List jest podpisany przez 38 pracowników oddziału.

Nowe ulepszenia w PZPB Nr 21

W tych dniach do komisji ulepszeń przy naszych zakładach PZPB Nr 21 wpłynęły 2 wnioski racjonalizatorskie: wniosek **ob. Piotra Majki,** wprowadzający ulepszenie łożysk wrzecionowych do krosien automatycznych oraz wniosek **ob. ob. Miśkiewicza, Lechnowicza i Majki,** polegający na powtórnym zastosowaniu już zużytych tulejek. Zastosowanie starych tulejek zabezpiecza zakłady nasze przed postojami, które ze względu na niedostateczną ilość dostarczanych tulejek przez dzierżoniowską fabrykę groziły poważnie naszej fabryce.

Ulepszenia te mają doniosłe znaczenie dla wszystkich tego rodzaju zakładów na terenie całego kraju.

Wnioski, które komisja usprawnień uznała za słuszne, przyniosą rocznie **ponad 200 tysięcy złotych oszczędności.**

T. Kaczmarek
PZPB Nr 21

Dziwne zarządzenie

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego ostatnio opracował i wprowadził nowe wzory na listy wypłat. Wzory te, oznaczone symbolami „8" i „8a" zostały rozesłane do poszczególnych zakładów pracy z poleceniem wprowadzenia ich w życie.

Wiadomo, że każde nowe zarządzenie, każda dokonana zmiana winna mieć na celu przede wszystkim usprawnienie i ułatwienie pracy. Tymczasem nowe wzory list, wprowadzone przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, nie tylko nie ułatwiają, a przeciwnie raczej utrudniają pracę.

W pierwszym rzędzie nowe te formularze nie nadają się do aparatów używanych przez nas do księgowania, a powszechnie stosowanych we wszystkich instytucjach.

Formularze nadające się do aparatów księgowania, muszą posiadać jeden margines krótszy o 10 milimetrów, drugi natomiast normalny, według wzoru „8a". Tymczasem nowe formularze mają marginesy o jednakowej długości, których, niestety, nie można skrócić nożycami, ponieważ odcięło by się znajdującą się po drugiej stronie, rubrykę (Nr. 23). Tym samym uniemożliwia się wykorzystanie konta po obu stronach, co jest w skali ogólnokrajowej dużym marnotrawstwem.

J. Mytkowski
F-ka Tektury Falistej

Komunistyczna Partia Anglii walczy o interesy ludu

Harry Pollitt

sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii

Tow. Harry Pollitt

W Nr 6 (66) tygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową" — ukazał się artykuł tow. Harry Politta, który zamieszczamy poniżej w całości.

Tegoroczne wybory do parlamentu odbędą się w krytycznym dla Anglii okresie.

Sprawujący obecnie władzę przywódcy Labour Party na równi z konserwatystami bronią polityki, która oznacza **spadek realnej płacy roboczej, obniżenie stopy życiowej angielskich mas pracujących, zmniejszenie liczby mieszkań, szpitali, szkół i pogorszenie ubezpieczeń społecznych.**

Zarówno konserwatyści jak i przywódcy Labour Party prowadzą identyczną politykę zagraniczną, politykę, która utrzymuje setki tysięcy młodych ludzi w służbie czynnej, która oznacza olbrzymi wzrost wydatków na zbrojenia; odrzucają oni wszelkie pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, **przekształcają Anglię w amerykańską bazę bomb atomowych.**

Przeciwko takiej polityce walczy tylko partia komunistyczna. Wysuwając 100 kandydatów do parlamentu, bierze ona udział w walce wyborczej, gdyż jest jedyną partią dążącą do socjalizmu, broniącą zdecydowanie zasad, na których został oparty ruch robotniczy w naszym kraju i solidaryzującą się w całej pełni z ruchem walki o pokój i wolność na całym świecie. Partia komunistyczna walczy o prawo do pracy, o podniesienie stopy życiowej angielskich mas pracujących. Przywódcy Labour Party uczynili wszystko, co w ich mocy, by opozycję w szeregach własnej partii zmusić do milczenia. Usunęli oni ze swej partii najaktywniejszych członków, którzy wzywali Labour Party do pokoju i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ciągłe napaści na komunistów ze strony przywódców Labour Party mają na celu zdławienie opozycji.

Nie wolno dopuścić do powrotu konserwatystów do władzy. Pragną oni, by naród angielski zapomniał o przeszłości: o antyrobotniczych rządach konserwatystów w okresie międzywojennym, o bezrobociu, nędzy i wreszcie o ostatniej wojnie, w którą wtrącili Anglię.

W przemówieniach przedwyborczych konserwatyści wygłaszają piękne frazesy o likwidacji kontroli nad produkcją. Wiemy, że będzie to oznaczać **dalszą obniżkę płac, przedłużenie dnia roboczego, zmniejszenie subsydiów na aprowizację i na opiekę społeczną — to znaczy materialne wyrzeczenia.** Gospodarcze i finansowe pisma konserwatystów oświadczają otwarcie, że **konserwatyści są zwolennikami bezrobocia. Potrzeba — powiadają oni — co najmniej miliona bezrobotnych, by zmusić robotników do większego posłuszeństwa i pokory.** Pragną oni zwiększyć zyski kapitalistów, wyciskane z ludów kolonialnych i zdusić bagnetem wszelki ruch, dążący do wyzwolenia spod jarzma kolonialnego i do wolności narodowej i niepodległości kolonii.

Konserwatyści są najzacieklejszymi wrogami Związku Radzieckiego, najgorszymi podżegaczami wojennymi.

Churchill grozi otwarcie tak zwaną „wojną prewencyjną" przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W tych zasadniczych sprawach **polityka prawicowych przywódców Labour Party nie różni się od polityki konserwatystów. Poddali się oni konserwatystom na całej linii i podobnie jak oni występują przeciw podwyżce płac, nie przeciwstawiając się wzrostowi cen i zysków. Labourzyści zmniejszyli podatki, nakładane na bogatych, powiększyli zaś te, których ciężar spada na robotników. Nie tylko nie przeciwstawili się głoszonej przez Churchilla polityce zagranicznej, lecz wcielają tę politykę w życie. Labourzyści podporządkowali Amerykanom nasz handel i nasze reformy społeczne. Nasze siły zbrojne, nasze stosunki z innymi państwami, jak również zagadnienie czy mamy się znaleźć w obozie pokoju czy wojny, uzależnione są i poddane kontroli Amerykanów.**

Przywódcy Labour Party, podobnie jak i konserwatyści, mówią tylko o konieczności zwiększenia produkcji towarów. Produkcja przewyższa obecnie poziom przedwojenny, mimo to **realna płaca robotników uległa obniżce.**

Miliony ludzi w Anglii już dziś nie mogą związać końca z końcem. Ceny jednak nadal rosną i podniosą się jeszcze bardziej w ciągu najbliższych miesięcy. Oznaczać to będzie dalszy spadek realnych płac, wzrost zysków bogaczy i w ostatecznym wyniku — masowe bezrobocie.

Bevinowie i Churchillowie powiadają, że pomoc amerykańska jest niezbędna. Ukrywają oni jednak fakt, że za każdy cent „pomocy" amerykańskiej Anglia musi płacić coraz większymi wydatkami na awantury wojenne i przygotowania do wojny. Ten właśnie podstawowy czynnik powoduje, że kraj nasz zbliża się do katastrofy narodowej.

Anglia ma jednak przed sobą inną jeszcze drogę — socjalistyczną.

Jest to droga, która narodom Związku Radzieckiego i krajom demokracji ludowej przyniosła szczęście. Program przedwyborczy Komunistycznej Partii Anglii żąda:

1 Podjęcia skutecznych kroków w celu opanowania kryzysu kosztem interesów wielkich monopoli, przez obniżkę zysków i cen, podwyżkę płac i podniesienie stopy życiowej, rozszerzanie nacjonalizacji i reorganizację handlu zagranicznego.

2 Zdecydowanego zwrotu w polityce zagranicznej, który położy kres zależności od imperializmu amerykańskiego i przeprowadzi Anglię na stronę socjalistycznego Związku Radzieckiego i postępowych narodów świata, zapewni pokój i niezawisłość narodową.

3 Zwiększenia funduszów na świadczenia socjalne, budownictwo mieszkaniowe, ochronę zdrowia i oświatę.

4 Rozszerzenia demokracji — nie tylko jeśli chodzi o wybory, lecz i w przedsiębiorstwach, w siłach zbrojnych i w sprawach lokalnych.

5 Jedności tych wszystkich sił w ruchu robotniczym, w partii labourzystowskiej i w partii komunistycznej, które pragną prowadzić prawdziwą walkę o osiągnięcie tych celów i o socjalizm.

Żądamy zaprzestania wojny na Malajach i prawa do pełnej niepodległości dla wszystkich narodów kolonialnych. Żądamy natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk angielskich i policji z terytorium kolonii i wzywamy robotników angielskich, by odmawiali produkcji i transportu broni, przeznaczonej do prowadzenia wojen przeciw narodom kolonialnym.

Żądamy współpracy z robotnikami innych krajów, by przeciwstawić się wściekłej ofensywie kapitalistów na najżywotniejsze prawa mas pracujących.

Jedną z największych zbrodni prawicowych labourzystów wobec angielskiego ruchu robotniczego jest to, że zmusili oni nasze związki zawodowe do sprzeniewierzenia się sojuszowi i braterstwu ruchu związkowego — do wystąpienia ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Żądamy, by nasz handel zagraniczny orientował się na socjalistyczny Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej w Europie środkowej i południowo - wschodniej i na Chińską Republikę Ludową, gdzie stopa życiowa podnosi się nieustannie, gdzie nie ma i nigdy nie będzie kryzysu gospodarczego. Krajom tym potrzebne są nasze towary, one zaś mają towary, które są dla nas niezbędne.

Prócz tego, w **naszej walce o pokój** winniśmy dążyć **do wykonania zobowiązań z okresu wojny.** Eden sam przyznał, że nie ma takiego punktu na kuli ziemskiej, gdzie kolidowałyby interesy Anglii i Związku Radzieckiego. Mamy 20-letnią umowę o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Ani razu jednak od chwili zakończenia wojny angielscy mężowie stanu nie spotkali się z mężami stanu Związku Radzieckiego w celu swobodnego i otwartego omówienia spornych zagadnień międzynarodowych. Działacze państwowi Anglii przed każdą konferencją odbywali wstępną tajną naradę **z Amerykanami, od których zawczasu otrzymywali instrukcje, krępujące ich swobodę działania.**

Bomba atomowa winna być zakazana. Związek Radziecki proponował niejednokrotnie różne metody inspekcji i kontroli nad produkcją energii atomowej i zakazu broni atomowej, lecz rząd labourzystowski popiera nadal amerykański plan zachowania broni atomowej.

Oto w skrócie program przedwyborczy Komunistycznej Partii Anglii. Nasza polityka — to polityka, której pragnie nasz naród i której potrzebuje nasz kraj.

Znamy dobrze trudności, jakie piętrzy przed prawdziwą partią klasy robotniczej angielski system wyborczy. Wiemy o trudnościach stojących na naszej drodze. Bierzemy pod uwagę olbrzymie rezerwy pieniężne innych partii, wielomilionowe nakłady gazet potężnej prasy burżuazyjnej, które pomagają partiom burżuazyjnym, znamy czas i ilość audycji radiowych, którymi partie te dysponują.

Wybór silnej komunistycznej grupy do nowego parlamentu utoruje nową drogę walki przeciw polityce konserwatystów i prawicowych labourzystów, walki o utworzenie rządu, który będzie zobowiązany prowadzić politykę zgodną z obecnymi i przyszłymi interesami angielskiej klasy robotniczej.

O te właśnie cele prowadzi walkę partia komunistyczna w zbliżających się wyborach do parlamentu angielskiego.

Festiwal Sztuk Radzieckich teatrów „Młodego Widza i Lalek"

W Warszawie trwa obecnie festiwal sztuk radzieckich teatrów „Młodego Widza i Lalek".

Na zdjęciu: zespołowa scena z aktu III — sztuki E. Cjurupa „Ulica Anny Rudenko" w tłumaczeniu Igora Newerly, w wykonaniu artystów Państwowego Teatru Dzieci Warszawy. (Foto — AR)

Ludzie nowych Niemiec

Otto Grotewohl

szef rządu Demokratycznej Republiki Niemieckiej

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Tow. Otto Grotewohl

BERLIN, w lutym.

Osobę dzisiejszego premiera Niemieckiej Demokratycznej Republiki określił rektor uniwersytetu w Berlinie, prof. Walter Friedrich, następującym zdaniem: „Otto Grotewohl — to mądry i doświadczony socjalista i polityk, osobistość o wielkim formacie, człowiek, przepojony miłością do swego narodu, imponujący swoją wszechwiedzą oraz ścisłą rzeczywistością".

Zdanie prof. Friedricha potwierdzą wszyscy, którzy w życiu publicznym, bądź prywatnie mieli możność zetknięcia się z Grotewohlem. Skromny w obejściu, interesując się wszystkimi przejawami życia swego narodu. Ma dar przemawiania do ludzi w sposób prosty i rzeczowo bez owijania prawdy w bawełnę frazesów. Stąd popularność **Otto Grotewohla wśród mas robotniczych**, stąd też wypełnione po brzegi sale, kiedy zabiera głos.

W szeregach bojowników o socjalizm

Grotewohl pochodzi z Brunświku, gdzie urodził się w marcu w 1894 roku. W młodości nauczył się sztuki drukarskiej, a zatem należał do zawodu, który dał światu wielu wielkich **rewolucjonistów i bojowników o socjalizm.**

Już jako 18 letni młodzieniec znalazł drogę do ówczesnej **partii socjaldemokratów**, wykazując wielkie zainteresowanie dla zagadnień społecznych. Te zainteresowania zaprowadzą go wkrótce, jako pracownika, do zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Brunświku. Równocześnie jednak Grotewohl **nie zaniedbuje dalszego kształcenia.** Wstępuje kolejno na Akademię Leibnitza w Hanowerze, Wyższą Szkołę Nauk Politycznych, a wreszcie i na Uniwersytet Berliński.

Przychodzą **lata 1914 — 1919**, które przynoszą upadek imperium Wilhelma i narodziny republiki weimarskiej, **a w życiu Grotewohla zaznaczą się coraz szerszą, coraz bardziej ożywioną działalnością.** Zostaje współpracownikiem szeregu pism społeczno-politycznych, na łamach których daje **się** poznać, jako śmiały publicysta. Dzięki popularności, którą cieszy **się** w masach robotniczych, zobaczymy go wkrótce na stanowisku prezesa tego samego zakładu ubezpieczeń w Brunświku, gdzie kiedyś był początkującym urzędnikiem.

Ludność darzy go **zaufaniem:** Grotewohl jest radnym miasta, później posłem do Landtagu, a wreszcie i do Reichstagu w Berlinie. Należy do lewicy socjalistycznej. Jednakże zdradziecka prawica bierze w SPD górę i nie dopuszcza do utworzenia jednolitego frontu wraz z komunistami, frontu walki z narastającym faszyzmem.

Walka w podziemiu

Grotewohl, pracując wydatnie w ruchu robotniczym ściąga na swoją głowę **nienawiść prawicy socjalistycznej i całej reakcji niemieckiej.**

Po dojściu Hitlera do władzy wytaczają mu hitlerowcy pierwszy proces w Brunświku. Grotewohl uchodzi stamtąd. Etapami jego wędrówki (i nielegalnej działalności) jest Hamburg, a później Berlin, gdzie w roku 1938 dostaje się znowu w łapy gestapo. Ale u Grotewohla **rozsądek idzie w parze z ostrożnością:** nawet hitlerowski „Volksgericht" nie jest w stanie niczego mu udowodnić i po 7 miesiącach więzienia przywódca robotników z Brunświku odzyskuje wolność. Nie na długo jednak: po pierwszym zamachu na Hitlera w listopadzie 1939 r. Grotewohl znowu wpada na pewien czas do celi więziennej. Po zamachu lipcowym w roku 1944, ukrywa **się**, gdyż jest **na liście poszukiwanych.**

Współtwórca jedności robotniczej

Do czasu **kapitulacji Niemiec** i rozbicia wojsk hitlerowskich prowadzi Grotewohl z podziemia **walkę przeciwko faszyzmowi**, aż zjawi się w uwolnionym od cienia swastyki Berlinie, aby jako przewodniczący socjaldemokracji rozpocząć działalność na rzecz **zjednoczenia klasy robotniczej**, na rzecz **zjednoczenia Niemiec.** Jest gorącym zwolennikiem **uchwał poczdamskich. Jeszcze w 1945 roku— stwierdza publicznie, że każde ich naruszenie musi doprowadzić do rozbicia i powtórnej katastrofy Niemiec.**

Grotewohl patrzy w przyszłość, ale z przeszłości potrafi wyciągać naukę. Wie on, że Hitler nie doszedłby nigdy do władzy, gdyby miał przeciwko sobie **zwarty front klasy robotniczej.** Dla dobra narodu Grotewohl wzywa, aby nie powtarzać błędów przeszłości. I dlatego też wspólnie z Wilhelmem Pieckem, przywódcą Komunistycznej Partii Niemiec, buduje **fundamenty jedności robotniczej**, na których oprze się też wkrótce zjednoczona partia — SED — **Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec**, na czele której staje też wraz z wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim — Wilhelmem Pieckem. Gdy powstaje **Niemiecka Demokratyczna Republika**, której konstytucja w dużej mierze jest dziełem jego inicjatywy i jego pracy, widzimy go na czele pierwszego rządu republiki. Rząd ten fundamenty nowego ładu w Niemczech widzi w ich **całkowitej demokratyzacji i zjednoczeniu, w granicy Odra — Nysa, w trwałej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a nade wszystko — w niezmordowanej pracy na rzecz utrzymania pokoju.** **Leopold Marschak**

Import zbóż ze Zw. Radzieckiego

sparaliżował tendencje spekulacyjne wśród bogaczy wiejskich

Przed kilkoma dniami rozpoczęły się dostawy niektórych zbóż ze Związku Radzieckiego, Dostawy te mają poważne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej, zarówno dla miast jak i dla wsi.

Ostatnie nowe zbiory były szczególnie pomyślne, jeżeli chodzi o żyto. Ale konsumcja żyta nie wzrasta tak szybko, jak konsumcja pszenicy, a to ze względu na tempo, w jakim podnosi się stopa życiowa robotnika i chłopa. Mamy zatem do czynienia z tak dużym zapotrzebowaniem na mąkę pszenną, że przewyższa ono przyrost produkcji pszenicy. Od sierpnia do końca grudnia ub. roku spożywaliśmy mąki pszennej o około 30 procent więcej, niż przewidywał plan sprzedaży, ustalony i tak z uwzględnieniem rosnącego zapotrzebowania.

Zbiory jęczmienia były słabsze niż oczekiwano, co bezpośrednio odbiło się na rozmiarach produkcji kasz. Nie bez znaczenia jest też bardzo poważny wzrost spożycia piwa (o 134 procent więcej, niż przed wojną).

W sumie — poza kaszami — nie mieliśmy trudności, które konsument miejski mógłby odczuć już w pierwszych miesiącach po zbiorach. Dostawy zboża z ZSRR zapewniają nam dotychczasową swobodę działania w zaopatrywaniu ludności na przednówku, dają możność regularnego pokrywania potrzeb ludności, zaopatrzenia jej w wyższe gatunki przetworów zbożowych, wysokie gatunki mąki pszennej, kasz i td.

Dla wsi import zboża radzieckiego, a więc powiększenie rezerw państwowych, oznacza sparaliżowanie w zarodku tendencji spekulacyjnych na przednówku, tendencji, które wobec braku dostatecznych rezerw rozwinięte być mogły przez elementy wrogie państwu ludowemu.

Jeszcze jedno zasługuje na podkreślenie w związku z importem zboża radzieckiego. To mianowicie, że dostawy setek tysięcy ton pszenicy, jęczmienia i kasz są dowodem siły i wspaniałego rozwoju socjalistycznego rolnictwa ZSRR. Rolnictwa, które szybko odbudowało się ze zniszczeń wojennych i — zaopatrzone przez potężny radziecki przemysł w 3—4 razy większą, niż przed wojną liczbę traktorów, samochodów, kombajnów i innych maszyn rolniczych — przekroczyło już łączną wysokość zbiorów zbóż z roku 1940, ostatniego roku przedwojennego.

Kiedy więc czytamy komunikaty o nadchodzących ze Związku Radzieckiego tysiącach ton zboża musimy sobie uświadomić znaczenie tych dostaw dla kształtowania się sytuacji na wsi oraz dla stanu zaopatrzenia miast; musimy też pamiętać, że uzupełniamy nasze rezerwy zbożowe dzięki pogłębiającej się współpracy z socjalistyczną gospodarką radziecką. Antoni Dutlinger

Kącik filatelistów

Znaczki pocztowe Chińskiej Republiki Ludowej

Cytryny dojrzewają w Kursku

Gdyby ktoś przed kilku laty powiedział, że cytryny mogą dojrzewać w rejonie Kurska — **nikt nie chciałby w to uwierzyć.**

A jednak to fakt. Nie ma rzeczy niemożliwych, **nie ma niepokonanych przeszkód klimatycznych i meteorologicznych dla entuzjastów — miczurinowców. Dowiódł tego m. in. Anatoliusz Fomienko, który przy ulicy Nikitskiej, w Kursku hoduje złociste cytryny i inne uprawy południowe. Hoduje on je w specjalnego typu głębokich wykopach.**

Obecnie w jego „sadzie" rośnie około 200 drzew cytrynowych, mandarynkowych, pomarańczowych, grejpfrutowych i drzew granatu. Są tu również **drzewa figowe i różne odmiany daktyli.** Siedem drzew cytrynowych oraz jedno pomarańczowe, jedno mandarynkowe i grejpfrutowe **owocowały już po raz drugi. Pięcioletnie drzewko cytrynowe dało w roku ub. 160 sztuk owoców.**

W jaki sposób zabezpiecza Fomienko swoje kultury południowe przed silnymi mrozami? Jego wykopy mają 15 m. długości, około 2 m. głębokości, 3 m. szerokości u góry i zwężają się ku dołowi do 2 m. Spadziste ściany nie są niczym wyłożone, skutkiem czego w wykopie panuje naturalna temperatura gleby.

Każdy wykop przykryty jest w zimie oszklonymi ramami, na których układa się warstwę liści, grubości 12 — 15 cm. i warstwę śniegu grubości 15 — 20 cm. Z boku na przestrzeni 1,5 m. od wykopu usypano 30 — 40 cm. warstwę śniegu, dzięki czemu w pobliżu ściany wykopu, nawet w najwyższej jego części, temperatura w okresie wielkich mrozów nie spada poniżej jednego stopnia ciepła.

Co 5 metrów część oszklonej ramy pozostaje nie przykryta, dzięki czemu do wykopu dochodzi światło słoneczne. Nie przykryte liśćmi części ramy na noc przykrywa się słomą. W ciepłe dni podnosi się ramy, by do wykopu dochodziło świeże powietrze.

Z nastaniem zimy drzewa cytrusowe przestają rosnąć, lecz zachowują zdolność do życia. Fomienko codziennie sprawdza w zimie temperaturę i stan upraw cytrusowych w wykopie. Pracuje on w myśl wskazówek stacji doświadczalnej upraw południowych w Soczi (na Krymie).

Ze względu na wyjątkowo wartościowe wyniki, które osiągnął Fomienko w hodowli drzew cytrusowych w głębokich wykopach, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR postanowiło przekształcić gospodarkę Fomienko w punkt naukowo-badawczy, który będzie pozostawał pod stałą opieką stacji doświadczalnej w Soczi. Kierownikiem punktu będzie Anatoliusz Fomienko.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Czwarty peryskop".

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Będziemy walczyć NIEUSTĘPLIWIE z ciemnotą i zacofaniem

Co mówi o zwalczaniu analfabetyzmu kierownik akcji tow. Bartoszek

Ostatnia konferencja, w której udział wzięli wszyscy powiatowi pełnomocnicy do walki z analfabetyzmem w województwie łódzkim, ustaliła wytyczne pracy dla organizatorów tej walki w terenie na najbliższy okres. Aby móc zaznajomić ogół społeczeństwa z dotychczasowymi doświadczeniami i planami na przyszłość w tej dziedzinie, zwróciliśmy się o informacje do tow. Bartoszka, naczelnika Wydziału Kuratorium Szkolnego kierownika akcji walki z analfabetyzmem na terenie naszego województwa.

— Jak wygląda sprawa organizacji kursów w naszym województwie?

— Do tej pory zorganizowano 2.412 kursów dla analfabetów. Cyfra ta nie mówiłaby wiele, gdyby jednocześnie z wzrastaniem ilości kursów i zespołów nie wzrastała frekwencja uczących się. Na ten moment szczególną zwróciliśmy uwagę, ponieważ powszechnie wiadomy jest brak zaufania uczących się do własnych sił, fałszywy wstyd wielu analfabetów, itp. opory, które utrudniały likwidację analfabetyzmu.

— Jaki jest stosunek organizacji społecznych do spraw walki z analfabetyzmem?

— Organizacje społeczne, jak Liga Kobiet i Związek Samopomocy Chłopskiej, działające w terenie, mogłyby wiele zrobić i powinny dokonać wiele. Pole do pracy jest bardzo rozległe, a szczególnie, jeżeli się zważy, że dość duży procent analfabetów, to kobiety wiejskie. Niestety, sprawy te nie są w pracy organizacji dostatecznie brane pod uwagę. Również Związek Młodzieży Polskiej, który mógłby wiele pomóc przy organizacji kursów, mógłby przyczynić się do zwiększenia frekwencji na kursach i zespołach, przez udział w nauczaniu indywidualnym, przez zorganizowanie opieki nad dziećmi uczących się kobiet — nie wszędzie wywiązuje się należycie ze swych zadań. Toteż, chociaż plany zwalczania analfabetyzmu są w terenie wykonywane, trzeba podkreślić, że udział ZMP w akcji musi być w przyszłości znacznie większy.

— Jaki jest udział terenowych Rad Narodowych, jeżeli chodzi o rozwój walki z analfabetyzmem?

Niestety, działalność Rad Powiatowych i Gminnych w tej dziedzinie jest jeszcze nie na najwyższym poziomie. Niejednokrotnie się zdarza, że nauczyciel pozostawiony jest bez pomocy i musi sam borykać się z trudnościami gospodarczymi, sam musi walczyć o frekwencję uczniów.

Również poszczególne Rady Zakładowe i dyrekcje fabryk winny w większym stopniu zainteresować się warunkami pracy i frekwencją na kursach dla analfabetów, winny stworzyć opiekunów kursów, a o ile są, zaktywizować ich działalność.

— Jak wyglądać będzie akcja walki z analfabetyzmem w okresie letnim?

— Okres urlopów w mieście, a intensywnej pracy na wsi rzeczywiście nastręcza wiele trudności. Postaramy się jednak, aby akcja walki z analfabetyzmem nie uległa osłabieniu.

Pobudzona zostanie do żywszego działania pomoc sąsiedzka we wsi, co stworzy rolnikom, uczęszczającym na kursy, możliwości oderwania się, chociaż na potrzebny do nauki czas, od pracy w polu.

— Czy podejmowana jest akcja zapobiegania powrotnemu analfabetyzmowi?

— Akcję tę rozwijamy szeroko. Dlatego też w miejscowościach, gdzie były zorganizowane kursy dla analfabetów, organizujemy kursy państwowe II stopnia, względnie zespoły dobrego czytania.

— Czy w akcji szybkiego zwalczania analfabetyzmu powstają jakieś pomysły nowatorskie?

— Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że niejedno poważne osiągnięcie na froncie walki z analfabetyzmem zostało wykonane dzięki zastosowaniu nowej, twórczej koncepcji, wypracowanej w oparciu o znajomość terenu, znajomość ludzi i środków działania. Pomysły te są popularyzowane, tak samo, jak się to czyni w innych dziedzinach naszego życia. Dobre wyniki pracy w jednej gromadzie czy gminie mogą wskazać sposób osiągnięcia ich w innych.

U progu nowej kampanii w wielkiej walce z analfabetyzmem trzeba sobie zdać sprawę, że walka ta będzie wygrana tylko przy współudziale wszystkich władz, organizacji i całego społeczeństwa. Toteż wszystkie terenowe organizacje społeczne powinny wyciągnąć odpowiednie wnioski z dotychczasowej swojej pracy na tym odcinku i powinny wytężyć wszystkie siły w pracy na polu krzewienia oświaty.

Moment całkowitej likwidacji analfabetyzmu na terenie naszego województwa oraz na obszarze całego kraju stanie się punktem zwrotnym nowej treści w dziele polityki oświatowej, prowadzonej konsekwentnie przez Państwo Ludowe.

Rozmowę przeprowadziła
Jadwiga Sakowicz

Aktyw Związku Młodzieży Polskiej obraduje

W dniu 10 lutego w lokalu zgierskiego Komitetu Miejskiego ZMP odbyło się rozszerzone posiedzenie Prezydium Zarządu Miejskiego ZMP z udziałem przewodniczących zarządów fabrycznych i szkolnych.

Referat pt. „O podniesieniu bojowości ZMP" wygłosił kol. Sandomierski. W dyskusji jaka wywiązała się po referacie — zebrani poruszyli takie sprawy jak: uaktywnienie prac koleżanek, rozszerzenie i zakładanie kółek samokształceniowych, mówili o nawiązaniu ściślejszej współpracy między kołami fabrycznymi i szkolnymi ZMP, o nawiązaniu większej współpracy ze wsią.

Jak wykazały referat i dyskusja, młodzież ZMP na terenie Zgierza za mało posiadała łączności i za mało współpracowała z młodzieżą wiejską i fabryczną. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

J. M.

Pierwsza wielka impreza robotników rolnych

pod hasłem „Przegląd dorobku artystycznego"

Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych postanowił zorganizować w lutym i marcu wielką imprezę pod hasłem „Przegląd dorobku artystycznego robotnika rolnego". Impreza ta połączona będzie z eliminacjami okręgowymi i krajowymi.

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych w Łodzi, przywiązując wielką wagę do wspomnianej akcji kulturalno - oświatowej, mającej na celu wprowadzenie pracy świetlicowej na właściwe tory, apeluje do Zarządów Zespołowych, kierowników świetlic i wszystkich zespołów artystycznych w naszym okręgu, by akcja ta nabrała należytego zrozumienia, a „Przegląd dorobku artystycznego robotnika rolnego" na naszym terenie wypadł jak najlepiej.

W związku z tym zarządy zespołowe, zarządy świetlicowe i kierownicy świetlic wraz z zespołami artystycznymi winny natychmiast przystąpić do ożywionej pracy nad przygotowaniem się do występu.

Zespoły artystyczne mogą zgłosić swój udział w eliminacjach z następującym repertuarem: pieśni radzieckie w języku polskim, lub rosyjskim, deklamacje pojedyńcze i recytacje zespołowe, tańce narodowe polskie i tańce narodów Związku Radzieckiego oraz sztuki teatralne autorów radzieckich. Zespoły świetlicowe korzystać mogą z materiałów przesłanych świetlicom przez Okręgową Radę Związków Zawodowych. Po wszelkie pomoce w pracy przygotowawczej, a więc do reżyserów, po kostiumy, dekoracje i t. p. należy się zwracać bezpośrednio do Zarz. Okręgowego Referatu Kulturalno-Oświatowego przy Związku w Łodzi, ul. Pabianicka 26.

T.

Kurs sędziów lekkoatletycznych

W dniach 16 — 18 lutego br. w ramach akcji szkoleniowej WUKF odbędzie się w Tomaszowie Mazowieckim 3 dniowy, skoszarowany kurs sędziów—kandydatów lekkoatletycznych.

W kursie weźmie udział około 40 uczestników i uczestniczek, delegowanych przez ZSCh, Zw. Zaw., Kuratorium, OOSZ, ZMP i „Gwardię" z terenu powiatów: Brzeziny, Rawa, Opoczno, Łowicz i Skierniewice. Kurs będzie miał za cel wyszkolenie sędziów lekko-atlet., głównie dla potrzeb imprez, akcji masowych i prób na Odznakę Sprawności Fizycznej.

Organizacje miejscowe prowadzące WF mają okazję do uzupełnienia brakującej kadry przez obesłanie kursu kilkoma przedstawicielami i przedstawicielkami. Wszelkich informacji udzieli organizator kursu — Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej — Tomaszów Maz. ul. Armii Ludowej 15; tel. 24.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Nr 331041-5506 nazwisko Lucja Woźniak. 11068g

ZGUBIONO książeczkę Ubezp. Społ. Rasławski Jan, Stalingradzka 29. 11069g

ZAGUBIONO legit. Zw. Zaw., szkolną, Ubezp. Społ., dwie tramwajowe, metrykę urodzenia. Gołacki Antoni. 11071g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Maliszewska Eugenia. 11072g

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. 108068-581 Bartoszewicz Sabina. 11073g

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Rogalski Władysław 11074g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno Wacławiak Wacław. Wieś Wola Gosławska, gm. Bielawy pow. Łowicz. 11075g

ZGUBIONO legit. tramwajową na m-ce parzyste i wkładkę z legit. Zw. Zaw. Adamczewski Marian oraz wkładkę Adamczewska Walentyna. 11077g

ZGUBIONO legit. ZNP Nr 61144 na nazwisko Dębska Lidia Sterlinga 7. 11078.g

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni, kartę rejestr. RKU Łódź-Miasto i legit. Zw. Zaw. Gębarowski Henryk. 11079g

ZGUBIONO wkładkę do legit. Zw. Zaw. 54696, Pielużek Czesław. 11080—G

ZGUBIONO legit. Ubezpieczalni na nazwisko Wolska Melania. 11081—G

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ., Zw. Zaw., tramwajową — Lisiak Zbigniew, Pomorska 92. 11082-G

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną — Marczak Marta, Zgierz, Nowotki 25. 11083—G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Łódź—miasto, Sromecki Czesław. 11084—G

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. na nazwisko Faff Maria. 11085—G

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Wiśniewski Kazimierz 11086—G

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. 320044—11091 na nazwisko Babis Julinna. 11087—G

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Przemysłu Chemicznego — Kaszuba Janina. 11088—G

ZGUBIONO legit. tramwajową na miesiące parzyste — Grinblat Michał

Zmienia się oblicze miast, wsi i miasteczek

Pisaliśmy niedawno o budowie nowych domów mieszkalnych w Łasku, w których znajdują wygodne pomieszczenie rodziny robotnicze. Nowoczesne budownictwo w powiecie łaskim nie zamyka się jednak w tych kilku pozycjach. Oprócz domów mieszkalnych powstanie w tym roku w Łasku obszerny Dom Kultury, wyposażony w dużą salę teatralną, biblioteczną, rozrywkową i t.d.

W Zelowie i Holendrach zostaną również w tym roku wybudowane nowoczesne jednopiętrowe szkoły, a w Buczku i Dłutowie dwupiętrowe. Wszystkie będą skanalizowane, zaopatrzone w światło i wodę oraz zradiofonizowane.

Powiat łaski zaczyna się powoli ale systematycznie podnosić z dotychczasowego stanu zaniedbania — tak zresztą jak to przewiduje Plan 6 letni.

TPŻ w Łowiczu rozwija działalność

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Domu Żołnierza w Łowiczu doroczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Na zebraniu podano do wiadomości wyniki 2-letniej działalności TPŻ na terenie powiatu łowickiego.

Jak wynika ze sprawozdań, osiągnięcia są duże, czego między innymi dowodem jest wzrost ilości członków Towarzystwa ze 117 do 2.600. W okresie sprawozdawczym zorganizowano ponad 20 świetlic oraz oddano do użytku salę Domu Żołnierza. Obecnie, zarówno świetlica, jak i Dom Żołnierza są placówkami kulturalno - oświatowymi, w których przy każdej okazji odbywają się odczyty i imprezy. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przyczyniło się walnie do wprowadzania rozrywek kulturalnych dla wojska oraz poborowych.

Na przyszłość Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Łowiczu nakreśliło bardzo szerokie plany. Prócz prowadzenia dotychczasowej akcji kulturalno-oświatowej, TPŻ przyłączy się w większym niż dotychczas zasięgu do akcji walki z analfabetyzmem.

Zebrani wysłali telegram do prezesa TPŻ Stefana Matuszewskiego, a ponadto powzięli rezolucję, w której między innymi czytamy: — „Postanawiamy zwiększyć wysiłek w pracy organizacyjnej i uświadamiającej wśród społeczeństwa łowickiego, celem pogłębienia braterskiej łączności mas ludowych z Wojskiem Polskim, związanym braterskim sojuszem z Armią Radziecką, stojącym na straży naszych granic, na straży Niepodległości, Wolności i Pokoju". St. Zwol.

NASI KORESPONDENCI piszą

Liga Kobiet nie interesuje się kołami w terenie

W Woli Pękoszewskiej (gmina Kobiesy, pow. skierniewicki) powstało jeszcze w roku ubiegłym koło Ligi Kobiet, zorganizowane przy pomocy delegatki z Łodzi. Odbyło się to w ramach łączności miasta ze wsią, a mianowicie w tym wypadku dzięki opiece PZPW Nr 39 w Łodzi nad naszą wioską. Delegatka Ligi Kobiet z Łodzi zebrała od nas deklaracje i zobowiązała się przekazać je do Oddziału L. K. w Skierniewicach. Podano nam nawet termin przyjazdu delegatki Ligi Kobiet ze Skierniewic, która miała przywieźć nam legitymacje i instrukcje. Niestety, - nikt się w ogóle nie zjawił. Jako przewodnicząca nowozorganizowanego koła skontaktowałam się listownie z Ligą Kobiet w Skierniewicach i zapowiedziałam swój przyjazd aby w jak najkrótszym czasie sama załatwić wszystkie formalności związane z nowoutworzonym kołem. Kazano mi jednak czekać.

W międzyczasie opiekę nad naszą wsią objęła załoga fabryki w Pabianicach; nasze koło zaś tym samym przeszło pod opiekę Ligi Kobiet w Pabianicach.

I znowu powtórzyła się ta sama historia, co z Zarządem Powiatowym Ligi Kobiet w Skierniewicach. 14 stycznia br. była u mnie delegatka z Pabianic, naznaczyła zebranie na 22 stycznia i - w naznaczonym przez samą siebie terminie w ogóle nie przyjechała, ani nikogo w zastępstwie nie przysłała. Efekt całej sprawy jest taki, że kobiety, które chętnie zapisały się do koła, widząc takie „zainteresowanie się" Zarządu Ligi organizowanymi kołami, wycofują się. Mam wrażenie, że tego rodzaju praca placówek L.K. w terenie, daleka jest od dobrego przykładu.

Kobiety z Woli Pękoszewskiej apelują do Ligi Kobiet o wejrzenie w te sprawy. Nie wolno przecież zabierać nam możliwości pracy społecznej wskutek złej organizacji i czyjegoś złego postępowania.

Helena Grzegorek
korespondent „Głosu"

W bezpośrednich kontaktach zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski

W ubiegłą niedzielę ekipa łączności miasta ze wsią z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 28 odwiedziła wsie: Strzemeszna, Czerniewice, Studzianki, Wielką Wolę i Wólkę Jagielczyńską, wszystkie w powiecie rawskim. Dzięki pełnemu zrozumieniu swych zadań przez członków ekipy oraz właściwemu kierownictwu — ekipa i tym razem wypełniła właściwie swe zadania.

We wsi Strzemeszna z inicjatywy kol. Rebzdy zorganizowane zostało koło Związku Młodzieży Polskiej, do którego zapisała się spora ilość dziewcząt i chłopców z wymienionej gromady.

W szczerych, przyjacielskich, bezpośrednich rozmowach, miejscowi chłopi zwierzali się członkom ekipy ze swych bolączek i trudności, wskazując na wyraźny wyzysk, jaki uprawiają bogaci chłopi. Biedacy i średniacy czują na własnej skórze, że walka klasowa zaostrza się, a miejscowi bogacze na każdym kroku usiłują hamować i opóźniać zachodzące przemiany społeczne i gospodarcze na wsi.

Rozmowy ujawniły również, że nie nadzwyczajnie dzieje się w tamtejszej spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Tak kierownictwo, jak i pracownicy spółdzielni źle traktują biedniejszych chłopów, hołdując jeszcze niezdrowemu kumoterstwu. Szczególnie jaskrawo kumoterstwo to i faworyzowanie bogatych chłopów występuje przy sprzedaży słoniny i mięsa.

Robotnicy — członkowie ekipy, wskazując swym sojusznikom — biedakom i średniakom drogi i środki zwalczania wroga klasowego i kumoterstwa, przyrzekli równocześnie o zaistniałym stanie powiadomić odpowiednie czynniki.

Odjeżdżający późnym wieczorem do Tomaszowa robotnicy byli serdecznie żegnani przez miejscową ludność, która pragnie utrzymywać jak najściślejsze i jak najczęstsze kontakty z robotnikami fabrycznymi.

Stefan Walczak
korespondent „Głosu"

Szewski warsztat usługowy Gminnej Spółdzielni ZSCh w Zduńskiej Woli

W Zduńskiej Woli przy Placu Stalina 20 mieści się warsztat szewski Gminnej Spółdzielni S. Ch., czynny od początku bieżącego roku. Specjalnością warsztatu jest obuwie filcowe, które zyskało sobie taką sławę, że obecnie Spółdzielnia otrzymuje zamówienia z innych województw. Ważną dla mieszkańców Zduńskiej Woli inowacją jest wprowadzenie przez warsztat działu naprawy bucików. Wykonuje się tu dziennie około 130 reperacji. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie w miarę poszerzenia lokalu, warsztat wykonywać będzie jeszcze więcej napraw i innych robót szewskich, co będzie bardzo korzystne dla ludności pracującej ze względu na dokładność w robocie, jak i cenę, nie wysoko skalkulowaną.

Z. O.
korespondent „Głosu"

Rozrost GS-ów w brzezińskim W Jeżowie powstaną Gospody

Powiatowemu Związkowi Gminnych Spółdzielni w Brzezinach podlega 17 Gminnych Spółdzielni ze 106 sklepami detalicznymi, w tym między innymi 5 piekarń, 13 masarń i dwie gospody ludowe.

Ilość sklepów Gminnych Spółdzielni nie była zawsze tak duża. Do lipca ub. r. było ich zaledwie 40. Dopiero ostatnie półrocze zanotowało silny rozrost GS-ów. W listopadzie ub. r. do Gminnych Spółdzielni w powiecie brzezińskim należało ogółem 10.117 członków, w tym 2110 kobiet. Na 1 stycznia br. liczba członków wynosiła już 11.732.

W bieżącym roku ilość sklepów GS-ów powiększy się o dalsze dwadzieścia oraz o dwie gospody, które według wszelkich prawdopodobieństw uruchomione zostaną w Ujeździe i Jeżowie.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 15 lutego 1930 r.

„RUGI WOJSKOWE"

Dzienniki podają, że na sejmowej komisji wojskowej rozpatrywana była sprawa masowego zwalniania z szeregów wojska — oficerów „nie lojalnych" względnie „niepewnych" dla reżimu sanacyjnego.

ŚMIERĆ ZA ZBIERANIE CHRUSTU

W lesie smardzewickim pod Tomaszowem został postrzelony śmiertelnie młody chłopak — Ignacy Urbasiak. Urbasiak odważył się zbierać chrust w lesie smardzewickim na opał.

GROŹNE ROZRUCHY W HISZPANII

Ubiegłej nocy tłum bezrobotnych w Barcelonie obrzucił kamieniami, a następnie zdobył i zdemolował doszczętnie siedzibę „unii patriotycznej" — partii stworzonej przez dyktatora Primo de Riverę. Na przedmieściach Madrytu doszło również do wystąpień i demonstracji, zakończonych krwawymi starciami z policją.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W ŁODZI

W dniu wczorajszym komuniści łódzcy zwołali wielki wiec na Zielonym Rynku. Po przybyciu silnych oddziałów policji — tłumy ruszyły w kierunku ulicy Gdańskiej, gdzie mieści się siedziba prokuratury. Na zaimprowizowanych trybunach ukazali się mówcy. I tutaj jednak policja rozpędziła tłumy.

Wówczas komuniści przemaszerowali przed więzieniem na ulicy Gdańskiej demonstrując i wznosząc okrzyki antyrządowe.

ZNIESIENIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW

Pisma podają, że już wkrótce ustawa o ochronie lokatorów, obejmująca tylko stare domy — zostanie zniesiona — a to „celem pobudzenia inicjatywy prywatnej".

TEATR

SALA TEATRALNA „OGNISKO" ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego w sali „Ogniska" ul. Moniuszki 4a wystawia sztukę M. Gorkiego pt. „Matka".
Początek o godz. 19,15.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny. Zespół na występach w Warszawie.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dziś o godz. 18 „Rozbitki". Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 9,20. Widowisko dla szkół p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wołga, Wołga" — godz. 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 7" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Chłopiec z przedmieścia" godz. 16, 18 i 20.
MUZA (Pabianicka 178) — „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z „Notre-Dame" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbów" dla młodz. godz. 16 „Zagubione dni" — godz. 18, 20,30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Bogata narzeczona" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wielkie Nadzieje" — godz. 17,30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarodziej sadów" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski" — godz. 16,30, 18,30 20,30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 16,30, 18,30 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Rajnis" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konfrontacja" — godz. 18, 20.

RADIO

14,00 „Prawo i życie". 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 (Ł) Beethoven. 14,55 Koncert solistów, 15,30 „Gąska Małgosi". 15.50 Muzyka 15.55 (Ł) Chwila muzyki. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16 20 (Ł) Aktualności łódzkie, 16,25 (Ł) Trybuna Radiosłuchacza. 16,35 (Ł) Nowe nagrania utworów Fr. Chopina. 16,50 (Ł) „O Miczurinie i Łysence" Mołodczikowa. 17,00 Koncert popularny. 17,45 Reportaż aktualny dla świetlic młodzieżowych. 18,00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19,15 Koncert. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21,00 Koncert Chopinowski 21,30 „Głos Ameryki" — scena słuchowiskowa według dramatu B. Ławrieniewa. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.05 (Ł) Drobne utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 22.13 (Ł) Progr. lok. na jutro. 22,15 Muzyka 22.20 Koncert rozrywkowy, Transm. z Pragi II, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro 23.15 „Symfonie Beethovena". 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

WIĘKSZE WYGRANE
58 LOTERII
5-ty dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80344.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 52485 63903.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 13834 23417 74276.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 9024 9620 15093 25612 41269 57985 65927 67523 73948 80513 85174 101668.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 7689 22474 23435 26022 31782 37392 67852 75576 80799 82783 96279 101989.

ZE SPORTU

Pięściarze „Związkowca-Zrywu"
chcą nam zgotować nową niespodziankę!

Monotonny na ogół przebieg tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski w boksie pod koniec swych rozgrywek nabrał „wabika". Stało się to z tego względu, że w niedzielę na ringu łódzkim padł niespodziewany wynik. Nasz Związkowiec Zryw zremisował z Gwardią gdańską 8:8.

Remis ten skomplikował sytuację. Gwardia gdańska mająca, jakby się zdawało, tytuł drużynowego mistrza Polski już w kieszeni zrównała się punktami z Gwardią warszawską i obecnie na finiszu została poważnie zagrożona.

Tabelka obecnie przedstawia się następująco:

Gwardia Gdańsk	8	13:3	85:41
Gwardia W-wa	8	13:3	86:42
Kolejarz Gdańsk	7	9:5	67:45
Związkowiec Łódź	8	6:10	62:64
Związkowiec Bydg.	8	3:13	35:93
Stal Katowice	7	2:12	31:81

Na zmianę tej tabelki zaważyć może w dużym stopniu niedzielny wynik meczu, który oglądać będziemy znów w Łodzi, a mianowicie wynik meczu Gwardia (Warszawa) — Związkowiec-Zryw (Łódź). Kto wie, czy i tym razem pięściarze łódzcy nie zastopują swego przeciwnika, jak to uczynili ubiegłej niedzieli.

ŁODZIANIE LICZĄ NA REMIS

— Przypuszczalny skład warszawiaków będzie wyglądał następująco — mówi nam członek zarządu sekcji bokserskiej Związkowca-Zrywu ob. Trojan — Patora, Szatkowski, Tyczyński lub Wesołowski, Komuda, Jankowski, Kolczyński, Famulicki i Szymura. Przy szczęśliwym zestawieniu naszej drużyny możemy i tym razem zremisować. Na punkty możemy liczyć w wadze muszej, koguciej i... stop. Nic więcej wam nie powiem, tajemnica klubowa.

SKŁADY DRUŻYN POZNAMY NA... WADZE

Oczywiście nie próbujemy naszego rozmówcę ciągnąć za język. Przed tak ważnym spotkaniem nie można zbyt wcześnie odkrywać kart, ale za pewne każdy z czytelników domyśli się, że dalsze punkty dla gospodarzy mogą zdobyć jeszcze trzej pięściarze: Zajączkowski, Taborek i Niewadził. Cała rzecz jednak będzie polegała na tym, aby przynajmniej jednego z nich przesunąć na szachownicy tak, aby zaszachować tym gości. Ostateczne składy drużyn poznamy dopiero na wadze, toteż nie będziemy nimi nadal zaprzątali głowę czytelnikom, a zdradzimy tylko, że Stasiak, Czarnecki, Zajączkowski, Taborek, a nawet Niewadził, którego czeka być może pojedynek z Szymurą, są jak najlepszej myśli i z niecierpliwością oczekują gongu.

POZOSTAŁE SPOTKANIA I LIGI

Oprócz meczu Gwardia (Warszawa) — Związkowiec-Zryw (Łódź) w niedzielę w walce o mistrzostwo pierwszej ligi zmierzą się jeszcze Gwardia (Gdańsk) z Kolejarzem (Poznań) i Związkowiec (Bydgoszcz) ze Stalą (Katowice). Na zwycięzców typujemy tu Gwardię gdańską i Stal katowicką.

Przedsprzedaż biletów na mecz Gwardia — Związkowiec-Zryw rozpoczyna się już dzisiaj w lokalu Związkowca (Pogonowskiego 82) w godzinach od 17 do 21.

Sport radziecki — sportem mas!

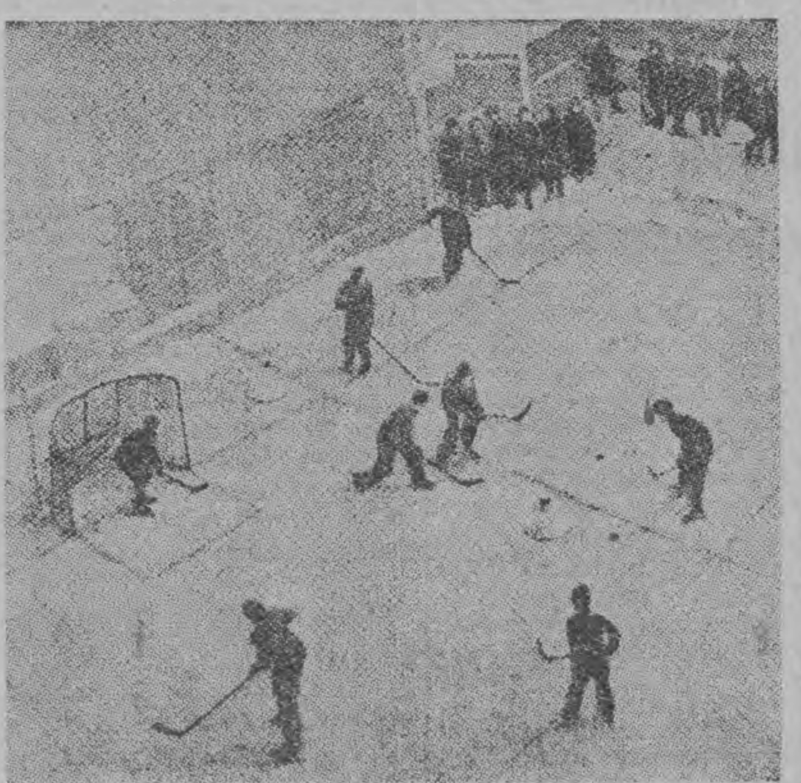

Oto fragment meczu hokejowego rozegranego na jednym z boisk szkolnych. Nasi uczniowie mają czego pozazdrościć!

Złe warunki atmosferyczne

torpedują Rewię Lodową
ale nie jest wykluczone że ujrzymy ją jeszcze w Łodzi

Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły dalsze starty łyżwiarzy oraz przeprowadzenie Rewii Lodowej. Planowana w dniu 13 bm. rewia w Łodzi oraz w dniu 12 bm. — mistrzostwa okręgu warszawskiego zostały odłożone na późniejszy termin. W dniu 13 bieżącego miesiąca zespół Rewii Lodowej oraz zawodnicy ZS Związkowca udali się do Karpacza, gdzie w dniu 16 i17 bm. odbędą się mistrzostwa Zrzeszenia oraz w dniu 19 lutego na zakończenie igrzysk wystawiona zostanie ogólnopolska Rewia Lodowa.

Po zakończeniu igrzysk PZŁ planuje w wypadku odpowiedniej pogody wystawić Rewię w Łodzi, Warszawie i Krynicy, a na zakończenie sezonu w Katowicach. Projektowany jest również wyjazd grupy warszawskiej do Białegostoku, gdzie poza popisami łyżwiarskimi wystawione zostaną fragmenty rewii, zaś grupa katowicka odwiedzi Częstochowę.

Polski Związek Łyżwiarski pragnie wykorzystać wszystkie możliwości propagandy łyżwiarstwa i w wypadku korzystnych warunków lodowych Rewię Lodową zobaczy jeszcze wielu miłośników sportu łyżwiarskiego. Według nieoficjalnych obliczeń Rewię Lodową oglądało już 23,000 widzów; ambicją organizatorów jest osiągnięcie jeszcze w tym sezonie liczby 50.000 widzów.

Spod znaku siatki

Do finałów siatkówki żeńskiej za kwalifikowały się zespoły:

Chemia Łódź.
Spójnia Grudziądz.
Spójnia Marymont Warszawa.
Gwardia Kraków.
Kolejarz Gdańsk.
ŁKS Włókniarz Łódź.

* * *

Łódź reprezentowana będzie w Warszawie na półfinałach siatkówki męskiej o puchar PZKSS przez Chemię oraz Spójnię.

Szanse dojścia do finałów posiada zespół Chemii.

Finały odbędą się w Krakowie od 3 — 5 marca 1950 r.

I narada produkcyjna trenerów P.Z.P.N.

W poniedziałek odbyła się w Katowicach w Ośrodku WUKF I narada produkcyjna trenerów PZPN. W naradzie wzięło udział 23 trenerów I i II kategorii, z przewodniczącym wydziału sportowego PZPN, wiceprezesem Szymkowiakiem na czele. Naradę zagaił dyr. katowickiego WUKF — mgr Kisieliński, podkreślając rolę i znaczenie trenera i instruktora piłkarskiego w nowej strukturze sportu ludowego, po czym zwrócił uwagę na dokonujące się zmiany w organizacji sportu piłkarskiego. Dyr. Kisieliński podkreślił doniosłość uchwały sejmowej, powołującej Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Ociepko omówił następnie rolę ZMP w sporcie. W referatach fachowych trener Foryst i Koncewicz omówili najnowsze osiągnięcia i zadania w dziedzinie kondycyjnego, technicznego i taktycznego piłkarstwa.

Dyskusję podsumował wiceprezes PZPN Szymkowiak i podał zasady, na jakich odbywać się będą treningi I i II Klasy Państwowej. Zawodnicy obydwu Lig zobowiązani są do przeprowadzenia treningów 3 razy tygodniowo, zaś trenerzy będą składali miesięczne sprawozdania ze swych prac.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której, opierając się na wezwaniu Markiewki, zobowiązują się do ofiarnej pracy dla podniesienia poziomu piłki nożnej w Polsce Ludowej.

Mistrzostwa świata w Oslo

OSLO (obsł. wł.) — W Oslo zakończono mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Andersen (Norwegia) — 192,708 pkt., przed Liaklevem (Norwegia) — 197,098 pkt. i Lundbergiem (Norwegia) — 198,057 pkt.

Kocerka członkiem AZS (Warszawa)

WARSZAWA (Obsł. wł.) Akademicki mistrz świata Kocerka, który obecnie odbywa studia w Warszawie, zasilił sekcję wioślarską stołecznego AZS. Kocerka trenuje stale na basenie Ogniska i prawdopodobnie poprowadzi także treningi wioślarzy AZS.

Jeszcze o boksie!

Co nas czeka w II lidze?

W drugiej lidze bokserskiej brak jest sensacji. ŁKS Włókniarz w nikłym stosunku wygrał z Kolejarzem Poznań. Warta pokonała Cracovię 12:4, wreszcie Stal—Ogniwo 12:4. Z ligi drugiej spada Cracovia.

Oto tabelka spotkań:

Związkowiec Warta	8	13:3	79:49
ŁKS Włókniarz	8	12:4	95:33
Stal Wrocław	8	11:5	73:55
Ogniwo Wrocław	8	6:10	59:67
Kolejarz Poznań	8	4:12	49:79
Ogniwo Cracovia	8	2:14	27:10

W nadchodzącą niedzielę ŁKS Włókniarz udaje się do Wrocławia na mecz z Ogniwem. Wynik pozostaje pod znakiem zapytania. Warta z pewnością pokona Kolejarza, a Cracovia stoi na straconej pozycji w walce z Ogniwem wrocławskim.

Polak sędziuje mecz Węgry-Francja

W połowie marca rozegrany zostanie w Budapeszcie międzypaństwowy mecz koszykówki Węgry—Francja.

Jednym z sędziów tego spotkania, na zaproszenie Węgierskiego Związku Piłki Ręcznej, będzie Polak. Spotkanie to będzie sędziował Szeremeta (Warszawa).

Doskonałe wyniki narciarzy ZSRR

MOSKWA (Obsł. wł.). — W czasie zawodów narciarskich reprezentacji miast ZSRR osiągnięto szereg doskonałych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik 1:56:35, uzyskany przez Borina (Swierdłowsk) w biegu na 30 km. Młoda zawodniczka z Moskwy Małafiewa w biegu na 10 km uzyskała doskonały czas 39:57, zaś Morozow (Moskwa) na 18 km uzyskał 1:02:35.

Ze sportu węgierskiego

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Rozegrane w Wiedniu zawody w podnoszeniu ciężarów, między reprezentacjami Węgier i Austrii, zakończyły się zwycięstwem zespołu węgierskiego w stosunku 4:2.

* * *

Pierwsze towarzyskie spotkanie piłkarskie przyniosło zwycięstwo wicemistrzowi I Ligi MTK nad Mateosz 3:2.

* * *

W turnieju tenisowym na krytych kortach Ujpesztu Katona pokonał w półfinale drugą rakietę Węgier Adama 2:6, 8:6, 6:1, 6:2, a mistrz Węgier Asboth zwyciężył Vada 6:1, 6:2, 6:3.

W finale wygrał Asboth, bijąc Katonę 6:2, 6:1, 6:2.

W finale gry pojedynczej kobiet Hidassy pokonała Peterdi 5:7, 7:5, 6:2.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	214-14
Zastępca red. naczelnego	214-22
Sekretarz odpowiedzialny	218-65
Dział partyjny	254-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-20
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	173-31

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 200-22

Administracja 200-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-60 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 200-42.

D-1-13196

80

Niebezpieczny ZBIEG

Briggs i Bedford, po odbyciu inspekcji, zbliżali się konno drogą Karnaulską do białych namiotów obozu pod Delhi.

Prawie dwa tygodnie przebywał kapitan Bedford w zamkniętym domu radży, nie wiedząc, co z nim będzie. Później wszystko nagle się zmieniło. Na dworze w domu wszczął się zamęt, ze wszystkich stajen wyprowadzano konie, ryczały wielbłądy, klękając posłusznie; ładowano na nie ciężkie juki. Radża niespodzianie zaczął się szykować do pośpiesznego odjazdu.

Gońcy radży przynieśli trwożne wieści: od południa zbliżał się duży oddział sahibów.

— Takich nie widziała jeszcze nasza ziemia — meldowali. Są to wojownicy o dzikim, potwornym wyglądzie, siedzą na koniach, mają wysokie czapki i spódnice, jakie noszą angielskie lady. Zamiast włosów rosną im na głowie pióra, a biją się dzielnie: wszystkim, kogo spotykają na drodze, podrzynają gardła. Nazywają to „zabawą w staruszka Harrego" — i śmieją się przy tym: ich matki na pewno były w zmowie z diabłami...

Gońcy donosili o batalionie wysokogórskiego pułku, który wyruszył z Kalkuty w ślad za artyleryjskim transportem Bedforda. Major Briggs prowadził na pomoc obozowi pod Delhi swoich strzelców górskich.

Radża nie wiedział, co przyniosą mu wojska sahibów: pokój, czy wojnę, dlatego uciekał na północ, zabierając rodzinę, sługi, kufry, drogocenności, złote i srebrne monety.

Major Briggs uwolnił zamkniętych w domu radży Anglików i zabrał ze sobą kapitana Bedforda.

Po dwóch dniach, gdy znalazł się pośród namiotów brytyjskiego obozu pod Delhi, Henryk Bedford uścisnął rękę starego przyjaciela Ryszarda Harrisa.

— Jenny? — było pierwszym pytaniem Harrisa.

Bedford zakomunikował przyjacielowi smutną wiadomość:

— Transport artyleryjski został odbity przez powstańców. Biedna Jenny wpadła w ich ręce . nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje.

Rozdział XXIX

NIEWOLA JENNY.

O zachodzie słońca Jenny słyszała śpiew muezzinów i dźwięk małych dzwonków, dolatujący z hinduskich świątyń. Przynoszono jej każdego dnia wodę, ryż i placki. W pustej, obszernej komnacie nie było okien. Zamiast nich widać było wysoko na ścianie wąskie otwory, przykryte z zewnątrz lekkimi tarczami, zrobionymi z młodych gałązek bambusu rozciętych na połowę.

Był to dom bogatego kupca delhickiego. Kupiec w obawie przed zajściami uciekł z Delhi i cały jego obszerny dom był pusty. W pokoju nie było stołów, ani krzeseł. Jenny długo przesiadywała lub leżała na zakurzonym dywanie, leżącym pośrodku pokoju, i wsłuchiwała się w rzadkie kroki przechodniów, głosy dzieci i przeciągłe pokrzykiwania tragarzy, dochodzące czasami z zewnątrz. Ulica była tu cicha i spokojna.

W oczekiwaniu i niepokoju, minęły dwa tygodnie. A potem nastał dzień, w którym całe miasto długo i rozgłośnie szumiało, a na ulicach do północy paliły się ogniska. Tego dnia strażnik Jenny, młody Hindus, który zawsze uśmiechał się do niej, był chmurny i zmartwiony. Serce Jenny ścisnęło się z niepokoju, ale nie miała nikogo, kto by jej powiedział o tym, co się dzieje za murami domu.

Następnego ranka obudził ją szmer. Ktoś ostrożnie wdrapywał się po zewnętrznej stronie muru, rozsuwając bambusowe skrzydło okiennic.

Jenny zerwała się. W odsłoniętym otworze okna wolno wysuwała się czyjaś wysoka czapka. Chude ręce chwyciły się parapetu. Zagięte paznokcie były dłuższe, niż palce... Kto to?

Jenny stała w milczeniu, bojąc się poruszyć.

W oknie ukazały się oczy i wyżarty przez wrzody nos... Oczy uważnie wpatrywały się w Jenny...

— Ktoś ty?... — krzyknęła Jenny.

d. c. n.